Nr. 89 Sobota, 18 kwietnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Pierwsze odgłosy.

W odpowiedzi na ankietę, rozpisaną przez Komisję Konstytucyjną Sejmu w sprawie zmian w Konstytucji, padły dotychczas dopiero dwa głosy: prof. Dubanowicza i prof. Władysława Grabskiego, b. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu.

Głos prof. Dubanowicza, to głos prezesa tej Komisji Konstytucyjnej, która dała nam naszą Konstytucję marcową, to głos generalnego sprawozdawcy tej sprawy w ówczesnym Sejmie, to głos — mówiąc krótko — twórcy obecnie obowiązującej ustawy konstytucyjnej. Możnaby przeto się spodziewać, że człowiek znający się na prawie konstytucyjnem, orjentujący się dobrze, wśród jakich okoliczności i warunków przyszła do skutku obecna Konstytucja, zdobędzie się na zrozumienie, że ta Konstytucja — choćbyśmy nawet chcieli w to wierzyć, że stworzona w najlepszej myśli i w najlepszych intencjach — stała się dziś, — o ile nie była nim w samym swym zarodku — anachronizmem, że nasze doświadczenie państwowe, ewolucja stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych domagają się zasadniczych zmian w naszym ustroju.

Niestety prof. Dubanowicz zawiódł nas i tym razem na całej linji. Jego odpowiedź nie wnosi w całe zagadnienie zupełnie niczego nowego. Jest tylko jedną wielką apoteozą marcowej Konstytucji, „dzieła dodatniego i szanownego, wznoszącego się i dzisiaj wartością swą wysoko ponad fale przygodnych inwektyw i napaści", — jak o niej pisze sam jej twórca.

Profesor Dubanowicz przyznaje, że jemu nie spieszy się bynajmniej z rewizją Konstytucji. Chciałby, by to jego dziecko, choć sztucznie na światło dzienne wydobyte i sztucznie przy życiu następnie utrzymywane, jednak żyło jak najdłużej. Prof. Dubanowicz chce, by najpierw „nastąpiło przygotowanie umysłów, serc, charakterów ludzkich do wielkiego dzieła naprawy, utorowanie mu drogi i zapewnienie trwałości". Ten czas wedle niego jeszcze nie nadszedł, a przypuszczalnie nadszedłby dopiero wtedy, kiedy ster rządów w Polsce i większość parlamentarna znalazłyby się w rękach sprzymierzeńców politycznych pana profesora. Narazie woli szanowny twórca mniej szanownej — wedle naszego zdania — ustawy trwać z uporem przy dawnych błędach i niedomogach.

Dlatego oświadczając się w 18 punktach na ankietę, umieszcza przeważnie przy każdym z nich swój pogląd w brzmieniu następującem: „pozostawić w brzmieniu obowiązującej Konstytucji". Tak dzieje się odnośnie do wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, tak z uprawnieniami Prezydenta wobec Sejmu i Senatu, z powoływaniem Rządu, ze zwierzchnictwem sił zbrojnych, odpowiedzialnością Rządu i t. d. poza małemi i w istotę rzeczy nie sięgającemi odchyleniami.

Prof. Władysław Grabski wykazuje w ujęciu sprawy znacznie więcej realizmu. Swe uwagi w sprawie zmiany Konstytucji opiera na zasadzie, że Sejmowi nie należy wyznaczać w Konstytucji nadmiernej władzy, lecz, że mu należy dać rolę skromniejszą. Argumentuje to w sposób następujący: „Wybory do Sejmu o mniejszej władzy nie będą wytwarzały atmosfery zbytniego roznamiętnienia walki o mandaty. Społeczeństwo zacznie patrzeć na taki Sejm jako na kuźnię poważnej fachowej pracy prawodawczej a nie jako na ognisko złudnych haseł, mających bez kosztów i ofiar budować szczęśliwość ludzką".

Dość indywidualnie traktuje prof. Grabski sprawę wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Wypowiada się zarówno przeciw wyborowi przez połączony Sejm i Senat (jak to jest obecnie), jak i przeciw plebiscytowi (jak tego żąda projekt BBWR.). Za najwłaściwszy sposób uważa wybór przez Zgromadzenie Narodowe, ale łącznie z wirylistami jako to rektorami wyższych zakładów naukowych, głowami duchowieństwa wszystkich wyznań, pierwszym prezesem Sądu Najwyższego i t. d.

Liczyć się należy z tem, że dalsze dni przyniosą nam dalsze naświetlanie tej kwestji. Z góry tylko należy stwierdzić: te tylko głosy znajdą uznanie wśród szerokiego społeczeństwa, które zawierać będą w sobie nowe myśli, nowe drogi naszego życia konstytucyjnego. Chęć trwania przy dawnych grzechach nie przekona nikogo. Do ostatnich wyborów szło społeczeństwo właśnie pod hasłem naprawy ustroju i w realizacji tego hasła widzi i obecnie rękojmię przyszłości i rozwoju Państwa. Polska cała pragnie dziś takich reform ustrojowych, któreby jej zagwarantowały spoistość, siłę i potęgę, odpowiadającą jej mocarstwowemu stanowisku oraz koniecznościom geograficzno - politycznym. A tego wszystkiego dotychczasowa Konstytucja nam nie dawała i dlatego wreszcie otrząsnąć się z niej musimy.

Z ostatniej chwili.

Król Alfons w Paryżu.

Paryż, 17 kwietnia. (PAT.) Przyjazd króla Alfonsa, który nastąpił wczoraj o godzinie 23.10, stał się wzruszającą manifestacją, przypominającą ranne przybycie królowej do stolicy Francji. Na dworcu witał króla szef sekretarjatu prezydenta republiki, zastępca szefa protokołu dyplomatycznego w imieniu ministra Brianda, ambasador hiszpański w Paryżu, szereg osobistości ze świata arystokratycznego Francji i Hiszpanji oraz monarchiści francuscy. Manifestacje ponowiły się przed hotelem, w którym zamieszkała hiszpańska para królewska. Król i królowa wyszli na balkon, pozdrawiając tłumy.

Sevilla, 17 kwietnia. (PAT). Grupa komunistów usiłowała wywołać zamieszki. Do miasta ściągnęli robotnicy różnych zakładów przemysłowych oraz chłopi z okolicznych wsi ze sztandarami komunistycznemi, wznosząc okrzyki: „Niech żyją Sowiety". Władze wydały zakaz wpuszczenia ich do miasta.

Barcelona, 17 kwietnia. (PAT). Szef rządu katalońskiego pułkownik Macia oświadczył, iż porozumienie pomiędzy rządem katalońskim, a rządem w Madrycie jest całkowite. Rokowania prowadzone między obu rządami dotyczy pewnych zagadnień nowego ustroju. Partja katalońska popierać będzie ustrój republikański, nie weźmie jednak udziału w rządzie.

Katastrofa budowlana w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Z Łodzi donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych miał miejsce na posesji przy ul. Piotrkowskiej 288 wypadek budowlany. Od czterech dni w podwórzu tej posesji prowadzone były roboty nad rozbiórką 2-piętrowego budynku fabrycznego. W czasie dokonywania rozbiórki zabezpieczono położony obok niski parterowy budynek, mieszczący zakład galwanizacyjny. W czasie, gdy robotnicy przystąpili do rozbierania ścian budynku fabrycznego, runęła nagle dwupiętrowa ściana i ciężarem swym przygniotła obecnych w zakładzie galwanizacyjnym, niejakiego Eisnera i Michalaka, grzebiąc ich pod gruzami. Po półgodzinnej akcji ratunkowej zdołano wydobyć z pod gruzów Michalaka ze zgniecioną klatką piersiową i słabemi oznakami życia. Po dalszych poszukiwaniach wydobyto zmasakrowane zwłoki Eisnera.

Kowno pod wodą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Z Kowna donoszą: W ciągu nocy z 16 na 17 bm. powódź w kowieńszczyźnie przybrała niebywałe rozmiary. Większa część starego miasta Kowna jest zatopiona. Główne ulice i place, na których znajdują się wielkie składy towarowe, stoją pod wodą. Woda wciąż przybiera. W dzień i w nocy bez przerwy pracują zmobilizowane straże ogniowe, policja i wojsko. Kra na Niemnie i Wilji stanęła. Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Powódź odsunęła na plan dalszy wszystkie aktualne zagadnienia doby obecnej.

Zebranie na Zamku warszawskim
z referatem dyrektora depart. dr. Rosego.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.). Dziś popołudniu, na Zamku, w obecności p. Prezydenta R. P. odbyło się zebranie, na którem dyrektor departamentu dr. Rose wygłosił odczyt pt.: „Kryzys rolniczy na terenie międzynarodowym".

Na zebraniu tem obecni byli m. in.: Prezes Rady Ministrów Sławek, Marszałek Sejmu Świtalski, Marszałek Senatu Raczkiewicz, Ministrowie Janta Połczyński, Prystor, Kozłowski, Norwid-Neugebauer, Börner i Składkowski, posłowie i senatorowie z posłem Hołówką i senatorem Targowskim, podsekretarze stanu generał Konarzewski, generał Fabrycy, Leśniewski, Grodyński, Doleżal, Czapski, Radwan, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele banków państwowych, instytucji gospodarczych, rolniczych, z prezesem Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, posłem Rudowskim i prezesem Klarnerem na czele.

Po odczycie d-ra Rosego zabrał głos Minister rolnictwa Janta Połczyński, dziękując w serdecznych słowach P. Prezydentowi R. P., który inicjując dzisiejsze zebranie, dał dowód wielkiego zainteresowania sprawami rolnictwa. To zainteresowanie Głowy Państwa pociągnie niewątpliwie zrozumienie całego społeczeństwa dla kwestji gospodarczych.

Po odczycie P. Prezydent podejmował obecnych herbatą.

Zderzenie pociągów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Dziś nad ranem na stacji Kanie na szlaku Lublin - Kowel pociąg pospieszny wskutek złego nastawienia zwrotnicy wjechał na stojący na torze pociąg towarowy. Oba parowozy zostały uszkodzone, jak również kilka wagonów pociągu towarowego. 6 pasażerów odniosło rany. Palacz pociągu towarowego w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja.

Znany przemysłowiec francuski przybywa do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 kwietnia. Znany przemysłowiec i miljoner francuski, Andrée Citroen, właściciel znanej fabryki samochodów, przybywa w tych dniach do Warszawy, gdzie odwiedzi swą siostrę, stale w Warszawie zamieszkałą.

Hiszpańska rodzina królewska
przybyła do Paryża.

Marsylja, 16 kwietnia. (PAT). Krążownik Principe Alfonso przybył tu o godz. 6 rano. Król Alfons, ubrany po cywilnemu przeszedł przed frontem załogi, ściskając ręce oficerom i żegnając się z admirałem Riverą, b. ministrem marynarki, który towarzyszył królowi od Cartageny. Następnie król zajął miejsce w łodzi motorowej, która odwiozła go do brzegu i powróciła na krążownik. Towarzyszący królowi książę Miranda zawołał taksówkę, którą przez opustoszałe ulice miasta udano się do hotelu. Za królem udał się z portu jeden z dziennikarzy, lecz król uprzejmym gestem prosił go o oddalenie się. Książę Miranda oświadczył, że król Alfons zachował w całości swe prawa do tronu i opuścił Hiszpanję jedynie dla uniknięcia wojny domowej. Król pragnie pozostawić narodowi możność ostatecznego swobodnego wypowiedzenia się w wyborach do parlamentu i zastosuje się do woli narodu. Król opuścił Marsylję o godz. 12 w południe i udał się do Paryża celem spotkania się z rodziną. Krążownik Principe Alfonso wkrótce po wylądowaniu króla odpłynął z powrotem do Hiszpanji.

Paryż, 16 kwietnia. (PAT). Królowa hiszpańska z infantami i infantkami przybyła na dworzec d'Orsay o godz. 9.15. Przybycie dostojnych gości wywołało wzruszającą manifestację ze strony tutejszej kolonji hiszpańskiej. Królowa powitana została na dworcu przez sekretarza prezydenta Doumergue'a, nuncjusza apostolskiego, ambasadorów Hiszpanji w Paryżu i Brukseli, wyższych urzędników ambasady hiszpańskiej i wiele innych osób. Przy wyjściu z wagonu królowej ofiarowano bukiet kwiatów o czerwono żółtych barwach monarchji. Hiszpańska rodzina królewska powitana była pełnemi sympatji okrzykami tłumów, zgromadzonych w hali dworca i przed dworcem. Policja musiała torować drogę dla pojazdów rodziny królewskiej, które skierowały się do Grand-hotelu. Apartamenty, zajęte przez rodzinę królewską są pilnie strzeżone. Rodzina królewska spędzi w Paryżu około tygodnia przed wybraniem miejsca stałej rezydencji.

Sytuacja w kraju.
Starcia z komunistami w Sewilli.

Sewilla, 16 kwietnia. (PAT.) Ubiegłej nocy komuniści, mimo zakazu usiłowali odbyć wiec. Mówcy atakowali nowy ustrój, nazywając go republiką burżuazyjną. Interwenjowała policja, wzywając komunistów do rozejścia się. Komuniści nie usłuchali wezwania, a jeden z nich dał strzał do policjantów. Policja odpowiedziała strzałami. W wyniku strzelaniny jeden komunista został zabity. Ponadto 17 osób po obu stronach odniosło rany. Komuniści rozeszli się, lecz następnie zebrali się w innym punkcie miasta, gdzie zaatakowali i zajęli zbrojownię. Policja interwenjowała ponownie, przyczem doszło do nowej strzelaniny. Było wielu rannych po obu stronach.

Barcelona, 16 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym podjęta została normalna praca we wszystkich urzędach i zakładach. Panuje całkowity spokój. Jedyna większa trudność polega na rozbieżności zdań między rządem w Madrycie a rządem w Barcelonie, lecz — jak sądzą — rokowania doprowadzą do pomyślnego załatwienia sprawy.

Madryt, 16 kwietnia. (AT.) Major Franco mianowany został szefem lotnictwa hiszpańskiego.

Madryt, 17 kwietnia. (PAT.). Rząd hiszpański zezwolił na ogłoszenie manifestu królewskiego. Nie będzie on zaopatrzony żadnemi komentarzami.

Madryt, 17 kwietnia. (PAT.). Minister sprawiedliwości przyjął dziekana kapituły katedry w Madrycie. Wizyta ta świadczy o uznaniu przez kapitułę nowego ustroju republikańskiego.

Madryt, 17 kwietnia. (PAT.). Ministrowie pełnomocni Hiszpanji w Danji, Grecji i przy Kwirynale zgłosili dymisję. Również ustąpił przewodniczący najwyższej Rady Wojennej.

Uchwały Rady ministrów.

Madryt, 16 kwietnia. (AT.) Hiszpańska Rada ministrów postanowiła rozpatrzeć kwestję odpowiedzialności za klęskę marokkańską w roku 1921, dalej sprawę dojścia do władzy dyktatury, egzekucji kpt. Galana i innych oficerów po grudniowych zajściach w Jaca i t. d. Opinja publiczna przyjmuje z optymizmem i zadowoleniem zarządzenia nowego rządu. Przewidują, że w przyszłych wyborach większość republikańska będzie przytłaczająca. Rządy Urugwaju i Meksyku uznały w słowach pełnych sympatji nowy ustrój państwa hiszpańskiego. W najbliższym czasie spodziewane jest uznanie ustroju republikańskiego przez Argentynę.

Titulescu natrafia na trudności
w utworzeniu gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, 16 kwietnia. (PAT). W związku z akcją formowania przez Titulescu nowego gabinetu, rozmowy między nim a przywódcami stronnictw politycznych trwały przez całą noc oraz w godzinach porannych. Po północy król przyjął na audjencji Jerzego Bratianu. Audjencja trwała 2 godziny. Przywódcy stronnictw Jerzy Bratianu, Lupu i Goga postanowili odmówić udziału swych stronnictw w rządzie jedności narodowej. Secesyjna grupa liberałów, pod wodzą Jerzego Bratianu ogłosiła komunikat motywujący swoją odmowę koniecznością liczenia się z warunkami wymagającemi dalszej egzystencji partji o jasno określonym programie oraz przeświadczeniem, że nowemu gabinetowi t. zw. jedności narodowej będzie zbywało na spoistości, istotnej harmonji i zapale pracy. Trzy stronnictwa reprezentowane przez wyżej wzmiankowanych polityków będą więc uprawiały wspólną akcję opozycyjną. Wobec takiej decyzji stronnictw opozycyjnych gabinet Titulescu byłby gabinetem koncentracyjnym stronnictwa narodowo-chłopskiego, liberalnego i stronnictwa prof. Jorgi.

„Upiór" z Düsseldorfu Kürten
planował urządzenie szereg masowych zamachów.

Berlin, 16 kwietnia. (PAT.). Proces przeciwko masowemu mordercy Kürtenowi w szybkiem tempie zbliża się ku końcowi. W sobotę ukończone ma być przesłuchanie świadków. Na początku przyszłego tygodnia rzeczoznawcy złożą swoje oświadczenia. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest już we wtorek.

Dziś przesłuchiwani byli w dalszym ciągu świadkowie. Zdenerwowanie panujące na sali dochodziło w pewnych chwilach do zenitu. Kobiety składające zeznania na widok Kürtena dostawały spazmów. Jedna z dziewcząt, z którą Kürten utrzymywał bliższe stosunki, przechodząc obok oskarżonego zemdlała. Wstrząsająca scena rozegrała się w czasie przesłuchania świadka Gertzingerowej, w której domu Kürten był kilkakrotnie przyjmowany. Gertzingerowa nie mogła wymówić słowa ze wzruszenia tak, że przewodniczący sądu musiał się zrzec jej zeznań. Kürten zeznał, że bywając w jej mieszkaniu miał zamiar zamordować ją i jej dziecko.

Dopiero obecnie wyszły na jaw potworne szczegóły zbrodniczych planów Kürtena, o których opowiadał w czasie przesłuchania rzeczoznawcom lekarskim. Oskarżony oświadczył, że zamierzał porzucić rzemiosło mordercy a przejść do masowych zamachów. Chciał rzucać bomby w tłum, podpalać wielkie magazyny i wysadzać w powietrze mosty. W rozmowie z rzeczoznawcami Kürten, mówiąc o sobie wyraził się wówczas dosłownie, że uważa siebie samego za bestję w ludzkiem ciele i że nie cofnąłby się przed swemi planami nawet gdyby wiedział, że przypłaci to swą głową.

Przemysłowcy polscy w Sowietach.

Moskwa, 16 kwietnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyło z Warszawy do Moskwy dziewięciu przedstawicieli towarzystwa Polros, aby wziąć udział w zwyczajnem posiedzeniu towarzystwa Sowpoltorg, którego Polros jest akcjonarjuszem i członkiem założycielem. Delegacja polska z prezesem Andrzejem Wierzbickim na czele została powitana na dworcu przez prezesa dyrekcji towarzystwa Sowpoltorg, Ossipowa, przedstawiciela komisarjatu handlu zagranicznego Bogolepowa, członków dyrekcji Sowpoltorg oraz członków poselstwa polskiego w Moskwie.

Akcja bojkotowa w Syrji

Wiedeń, 16 kwietnia. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Jerozolimy: Od Aleppo aż do Kairu daje się zauważyć ogólny antyeuropejski ruch bojkotowy. Ludność Bejrutu, bez różnicy narodowości bojkotuje od kilku tygodni belgijskie towarzystwo elektryczne, ponieważ towarzystwo to wzbrania się obniżyć cenę prądu do połowy. Ruch tramwajowy jest przerwany. Na ulicach panują w nocy ciemności. Do oświetlenia domów używa się świec i nafty. Kiedy rząd skonfiskował trzy dzienniki arabskie z powodu propagandy bojkotowej, odpowiedział Bejrut strajkiem generalnym. Wszystkie fabryki i sklepy są zamknięte.

Rząd Mac Donalda uratowany.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.). W przepełnionej sali obrad Izby Gmin, pośród oklasków konserwatystów i ironicznych okrzyków Labour Party, b. prem. Baldwin zgłosił wniosek opiewający, że rząd nie zasługuje na zaufanie Izby, gdyż nie wypełnił obietnic w sprawie zwalczania bezrobocia, poczynionych w czasie wyborów. Ewentualne uchwalenie tego wniosku pociągnęłoby za sobą dymisję rządu i rozpisanie nowych wyborów.

Londyn, 16 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin minister bezrobocia Johnston bronił rząd przed zarzutami, postawionemi we wniosku b. premjera Baldwina. Po przemówieniu ministra liberałowie odbyli zebranie, na którem 28 posłów wypowiedziało się przeciwko wnioskowi, wyrażającemu votum nieufności rządowi, 7 za wnioskiem, wreszcie 8 postanowiło wstrzymać się od głosowania. W ten sposób rząd będzie mógł liczyć na uzyskanie większości w Izbie.

Londyn, 17 kwietnia. (PAT.). Po przemówieniach L. Georgea i Mac Donalda zainteresowanie obradami Izby Gmin zmalało. Wyniki głosowania, które nastąpiło około godziny 23 nie ulegały wątpliwości. Wniosek o votum nieufności dla rządu zgłoszony przez konserwatystów został odrzucony 305 głosami przeciw 251.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1931.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Stanisławę Kuś, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Harcie Górnej, powiatu Brzozów, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Dynowie, powiatu Brzozów; z dniem 1 lutego 1931 r. p. Stefanię Wolańską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Nozdrzcu, powiatu Brzozów, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Dynowie; p. Władysławę Angielską nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Ożomli; powiatu Jaworów, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Kniażołuce, powiatu Dolina; z dniem 1 listopada 1930 r. p. Helenę Kruszelnicka, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Sidorowie, powiatu Kopyczyńce, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Tumieszu, powiatu Stanisławów; p. Pawła Szarneckiego, naucz. 3 kl. publ. szk. powsz. w Uwiśle, powiatu Kopyczyńce, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Wieszchowcach, powiatu Kopyczyńce; z dniem 1 grudnia 1930 r. p. Tadeusza Zawiślaka, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Stasiowej Wali, powiatu Rohatyn, do 2 kl. publ. szk powsz. w Łukawcu Żurowskim; z dniem 1 września 1930 r. p. Eugenję Kalitow- nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Bełełujce, powiatu Śniatyn, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Wołczkowcach; ks. Władysława Makarczuka, nauczyciela religji rz. kat. w publ. szk. powsz. im. św. Józefa w Stanisławowie, w porozumieniu z Kurją Metropolitalną obrz. łać. we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie i ks. Walentego Opalińskiego, nauczyciela religji rz. kat. w publ. męskiej szkole powsz. w Tłumaczu, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Józefa w Stanisławowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, przeniosła z dniem 15 listopada 1930 r. na własną prośbę p. Tomasza Gawłowskiego, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Skomorochach Starych, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Słobodzie Konkolnickiej.

Przygotowania do Wystawy rolniczej i regjonalnej w Tarnopolu.

Plenarne obrady komitetu Wystawy rolniczej i regjonalnej w Tarnopolu odbyły się dnia 14-go kwietnia w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Wystawy Wicewojewody Gintowta - Dziewałtowskiego.

P. Gintowt - Dziewałtowski w imieniu Wojewody tarnopolskiego chwilowo niedysponowanego, powitał zgromadzonych i podziękował prezesom i kierownikom sekcyj za intensywną współpracę w przygotowaniach, a następnie jako prezes komitetu Wystawy wygłosił wyczerpujące sprawozdanie o całokształcie dokonanych prac, kreśląc plan prac pozostałych do wykonania przed otwarciem Wystawy, która odbędzie się w okresie od 23 czerwca do 30 lipca r. b.

Na posiedzenie przybyło przeszło 150 osób z Tarnopola i 17 powiatów wojewódzkich, reprezentujących samorządy, szkolnictwo oraz handel i przemysł, ziemiaństwo, organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe. Ponadto przybył szereg wybitnych osobistości ze Lwowa.

Jak wynika ze sprawozdania prezesa komitetu 23 sekcje Wystawy i 17 komitetów powiatowych zatrudniało przeszło 500 osób, a powstałe komitety gminne obejmują 2.000 sił społecznych. Prace statystyczne wykonały komitety powiatowe i na ich podstawie biuro wykresów Wystawy przygotowuje mapy poglądowe i wykresy, obrazujące rozwój gospodarczy i kulturalny Województwa tarnopolskiego. Cennym przeglądem stanu rozwoju Województwa będzie monografja Województwa tarnopolskiego opracowana przez wyłoniony komitet redakcyjny przy udziale przeszło 50 sił naukowych i technicznych.

Zgłoszenia produkcji hodowlanej przekroczyły oczekiwania komitetu i dopiero drogą należytej selekcji zostaną zakwalifikowane eksponaty wystawowe. To samo dotyczy innych sekcyj. Celem ożywienia ruchu handlowego w okresie Wystawy przeniesiono na czas Wystawy tradycyjny jarmark Św. Anny.

Wojewodowie lwowski, stanisławowski i wołyński oraz kuratorowie lwowski i wołyński wydali zarządzenia o organizowaniu wycieczek szkolnych i rolniczych na Wystawę tarnopolską. W okresie Wystawy odbędą się liczne zjazdy, raidy samochodowe i liczne wycieczki turystyczne z Polski i Rumunji.

Dla należytego przyjęcia zjazdów i wycieczek prace przygotowawcze prowadzi sekcja zjazdowa i biuro kwaterunkowe Magistratu. Należy oczekiwać, że napływ gości przekroczy 100 tysięcy osób. Tereny Wystawy poza parkiem miejskim i stadjonem sportowym obejmują dwa wielkie gmachy gimnazjalne i zostały powiększone o 2 ha gruntu sięgającego do stadjonu sportowego. Liczba poważnych wystawców wynosi kilkadziesiąt firm krajowych.

Zagadnienie rozwiązania dydaktyki rolniczej na Wystawie referował naczelnik Wydziału rolnego Województwa inż. Juszczyk, a następnie dyrektor Wystawy, b. Wicewojewoda tarnopolski Siedlecki przedstawił dalszy jej plan organizacyjny. Sprawozdanie z prac sekcji wygłosili prezesi i kierownicy sekcyj.

Podkreślić należy, że w maju odbędzie się powiatowa Wystawa selekcyjna w Brzeżanach i Zbarażu, zaś w Zaleszczykach w pierwszej połowie lipca Wystawa przemysłu ludowego.

Po wyczerpaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania przystąpiono do wyboru władz „Stowarzyszenia Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regjonalnej w Tarnopolu" w myśl zarejestrowanego statutu. Do zarządu i komisji rewizyjnej wybrano pełny skład dotychczasowego komitetu wykonawczego Wystawy z uzupełnieniem wyboru na wiceprezesów pp. Cieńskiego, Zaleskiego i inż. Juszczyka. Pozatem uchwalono budżet Wystawy w myśl wniosku dyrekcji.

Przed świętem 3-go Maja.

Wojewódzki Komitet Obchodu 3-go Maja zwraca się do wszystkich organizacyj kulturalno - społecznych i sportowych, działających na terenie m. Lwowa, jakoteż i przedmieść, by zechciały do 27 bm. włącznie zgłosić pisemnie w biurze Towarzystwa Szkoły Ludowej przy ul. Czarnieckiego 1, II p., programy obchodów dzielnicowych i okolicznościowych uroczystości, celem zamieszczenia ich na wspólnym afiszu Komitetu Obchodowego.

W myśl uchwały Komitetu Obywatelskiego, dochód z wszystkich imprez w dniach 2 i 3 maja, winien być przeznaczony na Dar Narodowy 3-go Maja, celem uczczenia 40-lecia TSL.

* * *

Komitet Wojewódzki Obchodu 3-go Maja zawiadamia, że nalepki dla iluminacji, wydawane przez Towarzystwo Szkoły Ludowej, już się wysyła na prowincję w cenie 10 groszy za sztukę. We Lwowie nalepki te będą na kilka dni przed uroczystością do nabycia w sklepach.

Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców, aby wcześnie zaopatrzyli się w nalepki i ozdobili niemi w dniu Święta 3-go Maja okna domów.

Centrala zakupu nalepek znajduje się w Domu Oświatowym T. S. L., ul. Czarnieckiego 1, II p. Biuro czynne jest codziennie od godz. 9—12 i 17—20.

W sprawie wymiany „Polonji" Grottgera na obrazy mistrzów węgierskich.

Donoszą z Budapesztu: Z okazji otwarcia w Muzeum Narodowem wystawy pamiątek polsko-węgierskich z r. 1830/31, na której to wystawie znalazła się również słynna „Polonja" Grottgera, korespondent PAT. odbył rozmowę z p. Aleksiusem Petrowicem, dyrektorem Muzeum sztuk pięknych, które jest obecnie właścicielem dzieła Grottgerowskiego.

Dyr. Petrovic oświadczył, iż Muzeum byłoby skłonne w drodze wymiany na obrazy mistrzów węgierskich np. Munkacsyego lub Kupeckyego, znajdujące się w Muzeach polskich, zwrócić Polsce arcydzieło Grottgerowskie. Napotyka jednak na trudności w dojściu do porozumienia w tej sprawie ze spadkobiercami ofiarodawcy arcydzieła, którym był znany kolekcjoner i mecenas sztuki hr. Palffy. Ten ostatni bowiem, nabywszy arcydzieło Grottgera w Wiedniu, ofiarował je następnie węgierskiemu Muzeum Sztuk Pięknych, z zastrzeżeniem, że nie wolno będzie obrazu ani sprzedać, ani wymienić. Dyrekcja muzeum ma jednak nadzieję, iż uda się jej nakłonić spadkobierców hr. Palffy'ego do przeprowadzenia wymiany.

Nagroda literacka m. Lwowa.

W środę, dnia 22 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu (Ratusz I p.) posiedzenie Komitetu Nagrody Literackiej król. stol. m. Lwowa im. Kornela Ujejskiego. Porządek obrad: 1) przyznanie nagrody literackiej w kwocie 7.500 zł. na rok 1931, 2) wnioski Członków.

Opóźnienie lotu polskiego.

Warszawa, 16 kwietnia. (PAT.) Według nadeszłych depesz, w locie powrotnym kapitana Skarżyńskiego i por. Markiewicza nastąpiła niespodziewana przerwa. Po odczekaniu w Alicante nieodpowiedniej pogody, wyruszyli lotnicy w dalszą drogę do Paryża, lądując po drodze w Perpignan we Francji, u podnóży Pirenejów. W dniu wczorajszym wylecieli lotnicy z Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu, jednak defekt silnika zmusi ich do lądowania w miejscowości Chateau de Creyssac koło Bordeaux. Ze względu na konieczność zmiany tłoka, który się zatarł, dalszy lot ulegnie kilkudniowej przerwie. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znana fabryka silników Hispano Suiza została uproszona o udzielenie natychmiastowej pomocy lotnikom.

Tajemnica powrotu ptaków.

Mówi się zazwyczaj, że powrót ptaków przylotnych na wiosnę związany jest ściśle ze stanem pogody i temperatury, że ptaki wracają do nas wtedy, gdy już robi się ciepło i bliskie nadejście wiosny jest zapewnione. Wieśniacy wysnuwają z powrotu ptaków cały szereg wróżb gospodarskich i rolniczych, które wypowiedziane są po wieczne czasy w „gospodarskich przysłowiach". Przylot skowronków (nieraz już w lutym) zapowiada, że — choćby jeszcze śnieg padał — wiosna nie da na siebie długo czekać. Inne ptaki oznajmiają, że czas już rozpocząć siewy; a kiedy przyleci jaskółka-dymówka, to znak, że przymrozki ranne i wieczorne już się nie powtórzą.

W powiedzeniach tych jest dużo prawdy, pochodzącej z bacznych obserwacyj przyrody przez naszego wieśniaka. Ale s a m a k w e s t j a p r z y l o t u p t a k ó w z ciepłych krajów do właściwej ich ojczyzny jest bardziej s k o m p l i k o w a n ą i t a j e m n i c z ą, niż to się ludziom napozór zdaje. Tylko bardzo szczegółowe i długotrwałe obserwowanie ptaków wracających i związanych z tem okoliczności może doprowadzić do jakichś spostrzeżeń pozytywnych i do ustalenia prawdy. To też w pewnych krajach europejskich, np. w Danji, nauka zajmuje się tą sprawą żywo od dłuższego czasu; a i u nas w Polsce powstaje obecnie s p e c j a l n a p l a c ó w k a n a u k o w a dla badania przylotu ptaków wędrownych, która zdobędzie może wkrótce ciekawe rezultaty.

Między stanem pogody i temperatury (tj. opóźnianiem czy przyśpieszaniem się wiosny) a przylotem ptaków do nas — istnieje niewątpliwie pewien związek, a l e n i e j e s t o n t u t a j m o m e n t e m d e c y d u j ą c y m. Nie można powiedzieć, aby ptaki opuszczały ciepłe kraje i obfite pożywienie Południa tylko dla tego, bo „czują", że w ich ojczyźnie czyni się już ciepło i nastaje wiosna. Przeczą temu rozmaite fakty. Przecież np. nie wszystkie ptaki powracają do nas o tej samej porze, skoro szpaki i skowronki przylatują już często w lutym, w pełni jeszcze porze zimowej, a jaskółki czy gajówki znacznie później (gdy już naprawdę jest ciepło), zaś kukułka i słowik spaźniają się najbardziej. Powtóre, znane są wypadki, j a k n p. w r o k u o b e c n y m, że ciągi ptaków na północ zaczynają się bardzo wcześnie i wskutek tego ptactwo ulega katastrofie orkanów i burz (np. znana „klęska bociania" w marcu br.). Nawiasowo dodajemy, że wieści o tych „katastrofach ptasich" są często przesadne; wiele ptaków, napozór „pobitych" przez orkan, przychodzi potem do siebie i ożywa, gdy się tylko zrobi cieplej, a nadto takie katastrofy mają zwykle tylko charakter lokalny, a nieogarniają jakichś większych przestrzeni (zadymki miejscowe, orkany lokalne).

Sprawa wędrówek ptasich musi być postawiona n a i n n e m t l e, aniżeli ten tradycyjny związek z pogodą i warunkami atmosferycznemi. Idzie tu o jakieś głębsze momenty biologiczne, które muszą być dopiero zbadane. Zaobserwowano np., że i ptaki oswojone, zamknięte w klatkach, okazują w okresie przedwiosennym, gdy rozpoczyna się ciąg ptaków — d z i w n y j a k i ś n i e p o k ó j, podrywają się, znagła, skaczą z miejsca na miejsce, są jakieś napuszone, zirytowane, wytrącone z równowagi; ten ich niepokój wzrasta z każdym dniem, w miarę, jak wzrastają same przyloty ptasie. Odzywa się wtedy w tych ptakach pokojowych jakiś instynkt wrodzony i nieposkromiony.

To znowu zauważono w kwestji ciągów ptasich p e w n e p r a w a, np. takie, że im wcześniej pewne ptaki przylatują, tem dłużej trwa ich okres powracania. Duńczycy ustalili, że szpaki wracają przez 47 dni, jaskółki przez 20, kukułki przez 13, a słowiki tylko przez 11 dni. Ta reguła musi mieć także jakiś swój sens...

Faktem jest również, że p ę d d o c i ą g n i e n i a bywa u ptaków z wiosną rozmaity. Czasem siła jego jest tak potężna, że ptaki ciągną m i m o b u r z, z i m n a i n i e p o g o d y, i przezwyciężają wszystko, albo znowu, gdy czują nadchodzące katastrofy atmosferyczne, wracają do ciepłych krajów i ciągną potem do ojczyzny poraz drugi. Kiedyindziej, jak np. w roku bieżącym, opuszcza je moc instynktu ciągowego, a chociaż czują zbliżającą się katastrofę i śmierć, nie mają siły oprzeć się temu i giną tysiącami; nie potrafią się zdobyć ani na powrót, ani na lot dalszy wśród walki z żywiołami.

Warunki atmosferyczne, jak temperatura, ciśnienie powietrza, kierunek i siła wiatrów, mgły, opady itd., odgrywają w ciągnieniu ptaków pewną rolę, ale poza tem wszystkiem istnieje jeszcze c o ś i n n e g o, coś szczególnego i tajemniczego, co budzi się w ptasich „duszach" i w ptasiej krwi o pewnych porach roku, i każe im odlatywać od nas i wracać do nas nanowo. Ten dziwny pęd silniejszy jest w naturze ptaka ponad wszystko inne.

(— w —)

Z życia prowincji.

Wiadomości z Krosna.

Pow. Kasa Oszczędności. — Biuro porady prawnej. — Nowa stacja benzynowa. — Włamanie. — Wybory do Pow. Zarządu T. S. L. — Inspektorat Straży granicznej.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krośnie istniejąca zaledwie drugi rok wykazuje niezwykłą żywotność, według stanu bowiem na dzień 31 grudnia 1930 wkładki oszczędności wynoszą 898.994 zł., zaś udzielone pożyczki 833.169 zł., z czego lwia część pożyczek przypada na małorolnych, bo 66% a to na zakupno gruntu, na zasiewy, spłaty rodzinne, zakupno inwentarza, dokończenie budów i t. p., pozostałych zaś 34% przypada na drobne rzemiosło, handel, kupiectwo. Rozwój Powiatowej Kasy Oszczędności zawdzięczać należy racjonalnej propagandzie oszczędnościowej, która w dwuletnim okresie pracy Kasy zdobyła pełne zaufanie społeczeństwa, w dziale tym zainicjonowane zostały szkolne Kasy oszczędności, które już się przyjęły. Jak sprawozdanie Zarządu Kasy wykazuje z usług Kasy korzystały wszystkie warstwy społeczne. W chwili zawieszenia wypłat przez Oddział Pol. Banku Przemysłowego najdobitniej uwidoczniła się potrzeba Kasy, cieszącej się ogólnem zaufaniem i uznaniem, do której garną się zarówno sfery lokujące, jak i potrzebujące kredytu. Kasa oparta na gwarancji powiatu daje najdalej idące zabezpieczenie lokaty i wyklucza jej ryzyko.

* * *

Z początkiem bieżącego miesiąca zostało otwarte biuro porady prawnej przez p. Łosia em. referendarza tutejszego Starostwa, które udziela wszelkich porad prawnych i przyjmuje zastępstwa prawne w sprawach administracyjnych, skarbowych, samorządowych, naftowych i t. p. Biuro mieści się przy ulicy Słowackiego (dom p. dra Lorensa).

* * *

W ciągu najbliższych dni zostanie uruchomiona i do publicznego użytku oddana stacja benzynowa u zbiegu ulic Słowackiego i Piłsudskiego. Wielkiem udogodnieniem dla przejeżdżających będzie i to, że obok stacji znajduje się sklep p. Mrugały, w którym można nabyć wszelkie części składowe w zakres automobilizmu wchodzące. W ten sposób przybywa jeszcze jedna stacja benzynowa obok dwu istniejących przy wjeździe do miasta od strony Jasła i Sanoka.

* * *

W nocy ze soboty na niedzielę nieznani dotychczas sprawcy włamali się do kiosku stojącego na placu obok budynku Kasy Chorych. Włamania dokonali podkopem i zrabowali większe ilości cukierków i świeżo wyfasowanego tytoniu. Poszkodowany Mozes Strick, który zapewne takiej wizyty się nie spodziewał, oblicza stratę efektywnie na około 2.000 zł. Śledztwo spoczywające w rękach tutejszego posterunku prawdopodobnie w niedługim czasie odkryje amatorów, jak przypuszczać należy młodocianych.

* * *

Dnia 1 kwietnia w obecności delegata Zarządu okręgowego TSL. dokonano wyborów powiatowego Zarządu TSL. w Krośnie. Prezesem Koła powiatowego został wybrany dyrektor państwowego gimnazjum męskiego p. St. Bobak, na zastępców pp. Urbański, inspektor szkolny i prof. Pudełko. Celem uroczystego obchodu Konstytucji 3-go Maja ukonstytuowano specjalny Komitet, który już przystąpił do szczegółowego opracowania programu. Czysty dochód ze zbiórek i z imprez postanowiono przeznaczyć na oświatę pozaszkolną i na budowę szkół TSL. w Hucie polańskiej i w Czarnorzekach.

* * *

Dowiadujemy się, że sprawa przeniesienia Inspektoratu Straży granicznej została już ostatecznie zadecydowaną, z powodu braku pomieszczenia w mieście. Inspektorat przenosi się do Jasła w końcu miesiąca czerwca b. r.

—s—

Wieczór Hanki Ordonówny.

W teatrze Nowości żegna się przez trzy dni ze Lwowem Hanka Ordonówna. Przyjechała z tym samym zespołem, z którym bawiła u nas ostatnio. Z komiczką St. Betcherową, z parą tancerzy-akrobatów Igą Korczyńską i Andrzejem Śnieżyńskim i z akompanjatorką Xienią Kompaniejcewą.

Wieczór Ordonki jest znowu inny, chociaż i w programie i w naddatkach powtarzają się rzeczy, dawane dawniej. Ale nowa, zawsze świeża i indywidualna jest interpretacja znakomitej pieśniarki.

Tym razem przeważyły nastroje i piosenki francusko-hiszpańskie. „Caballero", „Żeby się nie dowiedział", „Conchitta", „Klementyna" ukazywały Ordonównę jako odtwórczynię ludowego stylu romańskiej ulicznej piosenki.

„Serce i świat" o dramatycznem napięciu i wielkiej sile wyrazu — to obok „Syreny fabrycznej" i „Ballady o Mac Donaldzie" (takim ślicznym gestem rzuconej samorzutnie na zakończenie wieczoru), najpoważniejsza i najlepsza pieśń Ordonówny.

Poza tem typowy repertuar kabaretu: liryczne piosenki („Atrakcja", „Sprzedawczyni pieszczot"), wesołe monologi Betcherowej (najlepsze: „U manicurzystki" i „Kabalarka") i doskonałe ewolucje taneczne Korczyńskiej i Śnieżyńskiego, z których taniec „batjarski", Radość życia", „Kinkejon" i „Mazur" wywołały usprawiedliwiony zachwyt na sali.

Wieczór zeszedł miło i szybko, jak zawsze gdy śpiewa Ordonówna. Ale nie był taki, jak inne, dawniejsze wieczory.

Być może mąciła go świadomość, że to już ostatnia niezapomniana wizja piosenek, które roztacza przed nami artystka. Że nieprędko zobaczymy na scenie taką właśnie sztukę i takie jej, twórcze w każdem słowie, ujęcie.

Chyba, że piosenka, która zabrała przecież Ordonce pół życia i pół serca, wyciągnie jeszcze kiedyś do niej ręce. Chyba, że te nierozerwalne nici, jakie łączą każdego prawdziwego aktora ze ceną, nie stleją, nie znikną i rozpalą się kiedyś w duszy artystki mocną tęsknotą za takim, jak wczorajszy bodaj, wieczorem...

Ale może i lepiej, że Hanka Ordonówna opuszcza scenę piosenek, jako ich niepodzielna królowa. Może lepiej, że usuwa się za kulisy w pełni swoich sił i uroku — wtedy, gdy ani jedna zmarszczka nie mąci czystej, głębokiej toni jej sztuki. **J. G. Ł.**

Z sali sądowej.

B. poseł Liszczyński na ławie oskarżonych.

W drugim dniu rozprawy przeciwko posłowi Liszczyńskiemu przewinęło się przez salę sądową wzwyż 30-tu świadków oskarżenia i obrony, powołanych na okoliczność antypaństwowych wystąpień posła Liszczyńskiego.

Korowód ich otworzył zast. starosty pow. w Żółkwi dr. Józef Wyszatycki, który rozwiązał wiec posła Liszczyńskiego w Mostach Wielkich. Świadek rozwiązał wiec po słowach oskarżonego: „Dopóki naród ukraiński nie obejmie rządów w swoje ręce"; pozatem wedle zeznań świadka, oskarżony znieważył Sejm, twierdząc: „to nie nasz Sejm, my go nie uznajemy, nasz będzie we Lwowie lub w Kijowie". Liszczyński atakował również Rząd, twierdząc, że od chłopów ruskich bierze się tylko podatki, a nic im się nie daje. Podobnie zeznaje posterunkowy policji Lipiński.

Świadek Iwan Stecko nie słyszał nic takiego, coby kolidowało z kodeksem karnym.

Do polemiki między przewodniczącym a obrońcą dr. Szuchewyczem doszło w czasie przesłuchania Pawła Kaszuby, komdt. posterunku w Szczercu, który był na wiecu w Łanach. Oskarżony miał mówić o chorągwi, która w 1918 roku wisiała na Ratuszu lwowskim, a którą zdarli Polacy, atakował Rząd za parcelację, wogóle, przemówienie Liszczyńskiego — wedle zeznań świadka — było utrzymane w takim prowokacyjnym tonie, że odbiło się to następnie na bezpieczeństwie publicznem na wsi, które o 1000 procent się pogorszyło.

O wiecach w Werchradzie zeznawali Michał Felkenstein, przodownik policji, który obciążył oskarżonego, również niekorzystnie dla b. posła Liszczyńskiego zeznał Stanisław Wisz, kierownik szkoły w Werchradzie, który oświadczył, że na wiecu Liszczyński widząc świadka, wskazał na niego palcem i krzyknął: „Oto idzie nasz wróg, który polszczy nam nasze dzieci". Bronisława Wiszowa, nauczycielka, słyszała, jak b. poseł Liszczyński mówił, że narazie muszą się organizować, bowiem nie nadeszła jeszcze chwila, by można z bronią w ręku wystąpić.

Świadek poseł Kochan zeznaje, że oskarżony nigdy nie występował przeciwko Państwu Polskiemu, był z natury ostrożny, tylko ton jego mowy trochę „zadzierżysty", ale treść przemówienia utrzymana była zawsze w duchu spokojnym i rzeczowym. Na wiecu w Cieszanowie mówił Liszczyński wyłącznie o pracach w Sejmie.

Posterunkowy Bronisław Duda, zeznawał o wiecu w Czernoszowicach. Wedle niego oskarżony oświadczyć miał, by wszyscy się przygotowali, bo wnet wybije godzina 12-ta.

Post. Franciszek Kobylecki podał pewien charakterystyczny szczegół z przemówienia Liszczyńskiego, mianowicie oskarżony powiedział, że jak wybije 12-ta, mają chwycić za broń.

Ks. Włodzimierz Lewicki zeznaje korzystnie dla oskarżonego. Na wniosek prokuratora przewodniczący zarządza konfrontację wójta Bąka z ks. Lewickim która jednakowoż nie daje żadnego wyniku. Z kolei przesłuchano jeszcze kilku świadków odwodowych i dowodowych, którzy z wyjątkiem Michała Parowskiego, zeznaniami swojemi nie wzbudzili większego zainteresowania.

Świadek Michał Parowski, słuchany na okoliczność przemówienia posła Liszczyńskiego w Krakowcu, zmienił na rozprawie zeznania złożone swego czasu u sędziego śledczego. Prokurator zastrzegł sobie ściganie tego świadka za złożenie fałszywych zeznań.

O godz. 16.30 przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj do godz. 9-tej rano.

Z Teatru Wielkiego.

„Uczta Szyderców", opera w 4 aktach Umberta Giordano*

Muzyka „Uczty Szyderców" wywodzi się w prostej linji od „Cavallerii Rusticany" Mascagniego. To samo znajdujemy w niej skoncentrowanie się na elemencie wokalnym, a wraz z nim na typowo włoskich tradycjach operowych, na sytuacjach prostych, a mocnych, dążących do wyrażenia się w równie prostej i nieskomplikowanej muzyce. Brak natomiast operze Giordana szczerego liryzmu Mascagniego, który zastępuje — w melodji zwłaszcza — tanim konwencjonalizmem. Dowodem tego aż nazbyt jaskrawym jest duet miłosny w drugim akcie, który właśnie dla braku wybitniejszej inwencji melodycznej przechodzi zupełnie bez wrażenia. W ślad za melodją postępuje harmonja i instrumentacja; wszędzie gest konwencjonalizmu zastępuje bezpośredniość prawdziwego talentu. Główny punkt ciężkości położony został na dynamikę; operowanie wartościami dynamicznemi odbywa się jednak w sposób gruby, nie licujący z pojęciami Europejczyka o istocie wrażenia artystycznego, nawet gdy idzie o operę, wymagającą z natury środków mocniejszych. Począwszy od tekstu, potwornego w swej brutalności i tanim naturaliźmie, a skończywszy na instrumentacji, wszystko idzie tu w kierunku stworzenia efektów możliwie grubych, z których nerwy słuchacza wychodzą stargane, jakkolwiek wrażenie to dalekie jest od wrażenia artystycznego. W XX. wieku jesteśmy wprawdzie pełni tolerancji dla wszelkich kierunków i dążeń w sztuce, nauczyliśmy się patrzeć na każdy jej przejaw z historycznego punktu widzenia, dopuszczającego niezliczoną pozornie rozmaitość typów stylistycznych, to też potrafimy spojrzeć nieuprzedzonem okiem nawet na operę werystyczną w rodzaju „Uczty Szyderców", pod warunkiem, by była przejawem szczerego talentu. Nie znajdujemy w niej jednak nic prócz taniego blichtru, efekciarstwa i pozy. Dlatego wybór Dyrekcji wydał nam się tym razem niezupełnie zrozumiały, bardziej zrozumiała jest niestety postawa publiczności lwowskiej w stosunku do nowego dzieła, która nie zdaje sie mu wróżyć długiej przyszłości na scenie lwowskiej.

Fakt ten jest tem przykrzejszy, że w wystawienie „Uczty Szyderców" włożono sporo rzetelnych starań. P. M. Zuna prowadził orkiestrę sprawnie i muzycznie bez zarzutu, także partje solowe obsadzone zostały umiejętnie. Na pierwszem miejscu wymienić należy tym razem p. Marję Krzywiec głosowo doskonale usposobioną, której piękny materjał wyszedł zwycięsko ze zmagań się z partją, i której warunki zewnętrzne zdają się predysponować z góry do kreacji, jej powierzonej. Mniej szczęśliwie wyszedł z tych opresyj p. Czarnecki, który obok chwil bardzo pięknych i mocnych miał wczoraj momenty znużenia, zupełnie zrozumiałe wobec wymagań kompozytora. Doskonale śpiewał p. Worch, oraz pp. Łowczyński i Horowitz, choć naogół dało się zauważyć zbyt jednostronne forsowanie w kierunku efektów dynamicznych, być może leżące na linji zamierzeń kompozytora, lecz zbytnio akcentujące ich brutalną siłę. Uwaga ta nie dotyczy zresztą p. Kisielewskiej, której delikatny głos, miękkość i prostota ujęcia wokalnego i scenicznego stanowiły bardzo pożądany kontrast na tle ustawicznego fortissima. Maximum siły niezawsze jest bowiem jednoznaczne z maximum ekspresji! Bardzo dobrze wywiązała się ze swej partji p. Koźmińska, oraz w mniejszych rolach pp. Węgrzynówna, Hinglówna, Romanowski, Gruszczyński, Syroczewski i Hlady.

Reżyserja dyr. Zaleskiego i inscenizacja dobre na ogół, choć nie wnoszące nic rewelacyjnego.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

KRONIKA

KWIECIEŃ 17 Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Rudolfa
Gr.-kat. Josyfa pr.

Wschód słońca g 4 m 28
Zachód „ g 18 m 20
Długość dnia g 14 m 83

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

Sobota, 18 b. m., o godz. 3-ciej popoł.: „Kopciuszek", baśń sceniczna Walewskiego. Widowisko zakupione przez Radę Szkolną.

Sobota, 18 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 17 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Spór o sierżanta Grisze", dramat Zweiga.

TEATR MAŁY.

Piątek, 17 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Interes z Ameryką", komedja Franka.

SALA COLOSSEUM.

Piątek, 17 b. m., o godz. 8.30 wiecz.: Występ Hanki Ordonówny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Operetka filmowa „Z rozkazu księżniczki" z Liljaną Hervey.
CASINO: Greta Garbo jako „Anna Christie".
CHIMERA: „Czarna dama".
COLOSSEUM: „Cztery Pióra" (Clive Brook Noah Berry).
KOPERNIK: „Nasza jest noc".
LEW: „Wieczni głupcy", film polsko-żydowski.
MARYSIEŃKA: „Nasza jest noc".
OAZA: „Serce pieśniarza", w gł. roli Al Jolson i Sonny Boy.
PALACE: „Na zachodzie bez zmian".
PAN: „Miłość w kajdanach" oraz „Ja chcę na płótno", 22 aktów.
PASAŻ: „Piraci Panamscy".
PROMIEŃ: „Kochankowie".
STYLOWY: Żelazna maska.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne urządza w niedzielę, dnia 19 kwietnia dancing o godzinie 9-tej.

Kontyngent przywozowy na mydło ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Izba przemysłowo-handlowa przyjmuje podania na przywóz mydła (poz. 120 T. C.) ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

L. O. P. P. Zwyczajne sprawozdawcze Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej we Lwowie, odbędzie się dnia 18 kwietnia 1931 r. o godzinie 11tej przed południem w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Czarnieckiego L. 18 I. p.

Do mieszkańców Dzielnicy VI. Od szeregu miesięcy otwartą została wypożyczalnia książek Koła T. S. L. im. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8, zaopatrzona obficie w książki. Wypożyczalnia otwarta we wtorki i piątki wieczorem od godz. 7-mej do 8-mej. Z okazji nadchodzącej rocznicy 3-go Maja, — obowiązkiem każdego Polaka jest należeć do Koła T. S. L. im. Mickiewicza z roczną wkładką 2 zł. Mieszkańcy Dzielnicy VI, zapisujcie się do Koła!

Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady Miejskiej, odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera w obecności wszystkich wiceprezydentów i generalnego referenta budżetu d-ra Brzeskiego — w myśl referatu inż. Mudraka — omawiano budżet miejskiego zakładu dla oświetlenia elektrycznego. Po obszernej dyskusji uchwalono szereg wniosków i rezolucji.

Na posiedzeniu sekcji IV, odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego uchwalono między innymi odstąpić jeden aparat desynfekcyjny Okręgowemu Związkowi Kas chorych, drugi zaś aparat wraz z konstrukcją żelazną Towarzystwu walki z gruźlicą. W końcu wyrażono opinję co do nadania koncesji na aptekę.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 19. Na porządku dziennym między innemi sprawa opłat wodociągowych, sprawa dostawy druków dla Magistratu, sprawa opłat kanałowych, sprawa poboru opłaty za czyszczenie jezdni i inne.

Zniżka opłat za wywóz śmiecia. Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że Rada miejska uchwałą z dnia 28 marca br. zniżyła opłatę za wywóz śmiecia do 40 gr. od każdej wywiezionej puszki śmiecia z policzeniem od 1 kwietnia br.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich L. 1). Otwarta przed tygodniem wystawa „Związku Artystek Polskich" wzbudziła w naszem mieście wielkie zainteresowanie, czego dowodem jest niebywała frekwencja publiczności a z drugiej strony ilość sprzedanych obrazów. Uroczystego otwarcia dokonał prezes Towarzystwa prof. Uniw. dr. Bulanda, który w przemówieniu swem podniósł wielkie zasługi Związku około rozwoju i propagandy sztuki polskiej. W wystawie bierze udział 20 znanych artystek z tego pp.: Chybińska, Daniel-Kossowska, Rosenfeld i Rychter-Janowska wystąpiły w wystawami zbiorowemi. Wystawa stoi na bardzo wysokim poziomie i już w pierwszym tygodniu zwiedziło ją przeszło 1000 osób. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 pop.

Wielka obława. Wczoraj przedpołudniem funkcjonarjusze Wydziału Śledczego z kierownikiem I. Brygady kom. Balickim na czele przeprowadzili wielką obławę na pl. Solskich i w okolicy, w czasie której przytrzymano około 120 osób. Wszystkich sprowadzono do biura Wydziału Śledczego i poddano badaniom ich dokumenty. Okazało się, że wśród przytrzymanych znajduje się kilkunastu osobników poszukiwanych przez Sądy, a około 50 osób nie mających prawa pobytu we Lwowie. Ci ostatni będą wyszupasowani do swych miejsc przynależności.

Ojcobójstwo. W mieszkaniu rzeźnika Jana Kisiela na Zniesieniu rozegrała się wczoraj wieczorem gwałtowna sprzeczka między ojcem a 19-letnim synem Józefem, zakończona tragicznie. W pewnej chwili Józef pchnął ojca długim nożem rzeźnickim w rękę i w lewą pierś. Jan Kisiel wyzionął niebawem ducha, Józefa aresztowano. Powodem częstych zajść były ciągłe awantury i brak chęci do pracy u Józefa Kisiela. Skłoniło to wreszcie jego ojca do sprzedaży domku i wydziedziczenia syna.

Rozwiązanie zarządu Cechu piekarzy.

Urząd Wojewódzki lwowski komunikuje: We wczorajszych wydaniach miejscowych dzienników ukazał się komunikat zarządu tut. Cechu Piekarzy, w którym Zarząd ten powiadomił publiczność, że z dniem 16 bm. podwyższa bardzo znacznie ceny chleba i bułek.

Ponieważ tego rodzaju samowolne podwyższenie cen ze strony wspomnianego cechu jest sprzeczne z obowiązującemi w tym względzie przepisami prawnemi, wedle których regulowanie cen pieczywa należy wyłącznie do kompetencji Władz Administracyjnych (w danym wypadku do Magistratu miasta Lwowa) a nadto godzi w interesy szerokich kół konsumentów i w powagę zainteresowanych Władz, przeto Urząd Wojewódzki widział się zmuszonym zarządzić w związku z tem:

a) rozwiązanie Zarządu wspomnianego Cechu za przekroczenie uprawnień statutowych i ustanowienie Komisarza Rządowego dla tymczasowego prowadzenia agend Cechu aż do chwili przeprowadzenia nowych wyborów, b) pociągnięcie do odpowiedzialności karno - administracyjnej członków Zarządu Cechu.

W dniu dzisiejszym zostaje ogłoszona nowa taryfa cen mąki i pieczywa (wydana przez tut. Magistrat i dostosowana do obecnych cen zboża), której piekarze nie mogą przekraczać pod rygorem dalszych sankcyj karnych.

W interesie samej publiczności leży, by domagała się bezwzględnego przestrzegania tej taryfy a o każdym wypadku jej przekroczenia donosiła do wydz. VI Magistratu m. Lwowa, względnie domagała się doraźnej interwencji organów policji Państwowej.

NOWE CENY MĄKI I PIECZYWA.

Zarząd miasta Lwowa na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 16 kwietnia b. r. I tak: 1 kg. mąki pszennej 65% w sprzedaży w młynie ma kosztować 47 gr., u hurtownika 48 gr., w sprzedaży detalicznej 55 gr.; 1 kg. mąki pszennej 60% w sprzedaży w młynie 48 gr.; 1 kg. mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 35 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 26 gr., w sklepie lub na straganie 28 gr.; 1 kg. chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 38 gr., w sklepie lub na straganie 40 gr.; 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem na drożdżach w piekarni 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr. — Ceny bułek i pieczywa białego bez **zmian.** — Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych ulegną karze aresztu do 6 tygodni, lub grzywnie do 3.000 złotych. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki wzgl. pieczywa.

Gdzie djabeł nie może — tam baby pośle.

W Stołpcach, w mieszkaniu Janczurowej wybuchł pożar, który objął cały dom. Jeden z przechodniów, widząc płomienie, pospieszył na ratunek. Wyniósł on pół uduszoną kobietę, która, po odzyskaniu przytomności, zeznała, iż wieczorem tego dnia wywołano ją podstępnie na dwór, gdzie dwie sąsiadki skrępowały jej ręce i nogi, zakneblowały usta i wrzuciły do mieszkania, a potem drzwi zamknęły na klucz i podpaliły mieszkanie. Sprawczynie aresztowano.

Eugenjusz Drozdowski, zamieszkały w Brześciu n. Bugiem, po spożyciu obiadu odczuł bóle i kurcze żołądka. Zawezwany lekarz stwierdził, iż pochodzą one z trucizny, którą Drozdowskiemu dodano do jedzenia. Drozdowskiego umieszczono w szpitalu kolejowym. Ponieważ kategorycznie twierdzi on, że truciznę mogła mu domieszać tylko jego żona Marja, gdyż w krytycznym dniu oprócz niej w mieszkaniu nikt nie był, Marję Drozdowską aż do wyjaśnienia sprawy zatrzymano.

KRAJOWA

BORYSŁAW. Aresztowani w związku z aferą naftową w tłoczni „Galicja" Gotlieb Unterschütz i tow., pozostający dotychczas w więzieniu okręgowem w Samborze, zostali obecnie zwolnieni za kaucją. Śledztwo przeciwko obwinionym w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

BORYSŁAW. Nowe szyby naftowe. W szybie naftowym „Zuzanna" w Mraźnicy, należącym do Standard Nobel, natrafiono w warstwie monolitowej w głębokości 1375 m. na pierwsze ślady gazu. W miarę pogłębienia otworu, przypływ gazu zwiększył się i obecnie w głębokości 1414 m. wydzielanie się gazu sięga ponad 5 m. sześć. na minutę.

STANISŁAWÓW. Fatalny strzał. Na strzelnicy ćwiczyli wczoraj uczniowie, należący do gimnazjalnego przysposobienia wojskowego, pod komendą plutonowego, Władysława Lanika. Karabin jednego z uczniów przypadkowo wypalił, a kula trafiła plutonowego w brzuch, raniąc go ciężko. Przewieziony do szpitala, zmarł tam Lanik po przeprowadzonej operacji. Wypadek ten wywołał w mieście wstrząsające wrażenie.

STANISŁAWÓW. Wojewódzki komitet L. O. P. P. w Stanisławowie, pragnąc uwidocznić wyniki prac młodzieży szkolnej na polu modelarstwa lotniczego, organizuje w czasie Tygodnia Lotniczego w dniu 14 czerwca b. r. konkurs modeli latających. Za najlepsze wyniki przewiduje się szereg cennych nagród i żetonów pamiątkowych.

BARANOWICZE. Księgarnia Związku Podoficerów Rezerwy. Ruchliwy Związek Podoficerów Rezerwy otworzył w Baranowiczach księgarnię pod firmą „Książnica Naukowa".

Poświęcenie
Zamku tarnopolskiego.

Onegdaj odbyło się w Tarnopolu poświęcenie nowoodbudowanego Zamku tarnopolskiego, wystawionego przez hetmana Tarnowskiego, a będącego następnie własnością Zamoyskich, Koniecpolskich, Ostrogskich, Sobieskich i Potockich. W roku 1843 ostatni właściciel Tarnopola Jerzy Turkuł, sprzedał go gminie, która odstąpiła Zamek rządowi na koszary. W tym charakterze przetrwał on do czasu wielkiej wojny, kiedy to w roku 1917 spalony przez Rosjan zamienił się w ruinę.

W uroczystym akcie poświęcenia wziął udział Wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski, reprezentanci duchowieństwa obu obrządków, przedstawiciele miasta oraz dowódca dywizji gen. Dowojno-Sołłohub na czele całego miejscowego korpusu oficerskiego. Po akcie poświęcenia pułkownik Piekarski przedstawił historję 4-letniej odbudowy Zamku, dokonanej staraniem 54 pp. Po szeregu przemówień nastąpiło wmurowanie w sieni wejściowej tablicy pamiątkowej. Na zakończenie korpus oficerski 54 pp. podejmował uczestników uroczystości śniadaniem.

Przygotowania
do Kongresu polsko-jugosłowiańskiego.

Komitet organizacyjny wielkiego kongresu polsko - jugosłowiańskiego prowadzi już końcowe przygotowania do tej wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej. Kongres rozpocznie się w Poznaniu w dniu 26 b. m., w dniu 28 b. m. przeniesiony zostanie do Gdyni, w dniu 29 i 30 b. m. obradować będzie w Warszawie, końcowe obrady zaś odbędą się w dniu 1, 2 i 3 maja w Krakowie.

Obecnie prowadzą wytężoną prace sekcje porozumienia kulturalnego, oraz gospodarczego. Referentami porozumienia kulturalno - oświatowego będą pp. Antoni Bogusławski, Jarosław Iwaszkiewicz, prezes Giełżyński oraz ks. Kneblewski, referentami gospodarczymi pp. Taubenfeld z Warszawy, Waszko z Poznania, Radzyński z Krakowa, oraz Jasiński ze Lwowa.

Program kongresu w Warszawie przewiduje, poza obradami, raut reprezentacyjny Stowarzyszenia Polsko-Jugosławiańskiego, oraz podwieczorek na Ratuszu, wydany przez miasto.

Szkoła i wychowanie.

Ważne postulaty.

Lekarze domagają się większego uwzględniania fizycznych i psychicznych potrzeb młodzieży.

Z początkiem bieżącego miesiąca klub Lekarzy Polskich w Warszawie złożył na audjencji P. Ministrowi W. R. i O. P. memorjał w sprawie przeciążenia młodzieży szkolnej. Argumenty, podniesione przez tak kompetentne sfery jak Klub Lekarski, zasługują na to, aby się bliżej z niemi zapoznać.

Memorjał wskazuje, że wprowadzenie 50-cio minutowych godzin i redukcja godzin do 30 tygodniowo — nie dały spodziewanych rezultatów t. j. odciążenia młodzieży. Skutkiem właśnie usunięcia 45-ciominutowej godziny, takie lekcje nadobowiązkowe, jak rysunki, śpiew, przysposobienie wojskowe, religje innych wyznań itp. musiały być przeniesione na popołudnie, a liczba godzin wzrosła od 33 do 36 tygodniowo. Dla młodzieży zwłaszcza daleko od szkoły mieszkającej, dwurazowe przychodzenie do szkoły zabiera zbyt wiele czasu i uniemożliwia pracę domową.

Opierając się na spostrzeżeniach lekarzy szkolnych, kierowników zakładów oraz informacjach z kół rodzicielskich stwierdza memorjał, że owo 5-cio minutowe przedłużenie godziny szkolnej odbiło się bardzo niekorzystnie na stanie zdrowotnym młodzieży. Skutkiem długiego przebywania w zbyt szczupłych, nie zawsze dobrze przewietrzanych klasach, przeznaczonych zwykle na mniejszą ilość uczniów — ostatnie minuty każdej lekcji a zwłaszcza godzina szósta są nader męczące tak dla dzieci samych jak i nauczycielstwa. Na podstawie tych doświadczeń memorjał domaga się przywrócenia dawnego wymiaru lekcji w szkole średniej do 45-ciu minut.

Drugim ważnym postulatem wysuniętym przez Klub Lekarzy jest prośba o uwzględnienie przy układaniu programów klas wyższych — różnic fizjologicznych w okresie pokwitania chłopców i dziewcząt. Okres pokwitu wypada zwykle o 1—2 lata wcześniej u dziewcząt, aniżeli u chłopców, skutkiem czego i obciążenie pracą szkolną nie może być jednakowe. Memorjał zapytuje czy nie udałoby się, nie zmieniając zakresu wiedzy, przenieść poszczególne działy na różne klasy w ten sposób, aby dziewczynki klas III i IV były mniej obciążone niż chłopcy, u których dopiero wiek klas V i VI jest istotnym wiekiem pokwitania.

W trzecim punkcie swego memorjału domagają się lekarze przywrócenia w VII klasie i ewentualnie wprowadzenia do klasy VIII — jednej godziny tygodniowo lekcji higjeny indywidualnej i społecznej. Wskazania nabyte na tych lekcjach mogą uchronić od perwersyj i chorób płciowych, zaś dla wielu wyższych zawodów nielekarskich wiadomości z zakresu higjeny będą najważniejszą wytyczną dla zrozumienia i ujęcia w odpowiedni sposób wielu zjawisk nawskróś życiowych i związanych ze znajomością higjeny społecznej.

P. Minister, odpowiadając na wyłuszczone postulaty, przyrzekł zająć się tą sprawą i poczynić odpowiednie kroki.

Stanowisko sfer wychowawczych w tych sprawach może być tylko pozytywne. Istotnie przedłużenie godziny o 5 minut nie dało żadnych pozytywnych rezultatów naukowych.

Zagwożdżenie całego przedpołudnia godzinami szkolnemi oraz powiększenie zajęć nauczycielskich uniemożliwiło zupełnie pracę wychowawczą, trudno bowiem zwoływać młodzież na pogadanki i posiedzenia gminne popołudniu. Niemałym ciężarem jest także powiększenie godzin gimnastyki, zwłaszcza w zakładach nie posiadających własnych sal gimnastycznych. Wędrówki młodzieży po obcych salach z książkami utrudniają kontrolę wychowawczą, a w porze zimowej są źródłem nieustających zaziębień, katarów itp. oraz skarg rodzicielskich na niszczenie garderoby, gubienie książek, przyborów szkolnych itd. Ponadto w klasach V, VI i VII 3 godziny gimnastyki i 2 godziny ćwiczeń fizycznych tygodniowo to stanowczo za dużo, zaś gimnastykę w klasie VIII wobec rozpowszechnienia się sportu — młodzież uważa za niepotrzebną stratę czasu.

Na punkt pierwszy i ostatni memorjału wychowawcy mogą się zgodzić w całości i tylko poprzeć stanowisko lekarzy.

Punkt drugi natomiast budzi pewne zastrzeżenia. Memorjał uwzględnia tylko jeden okres pokwitu, podczas gdy psychopedagogja wyróżnia ich dwa, pierwszy — to okres pokwitu fizjologicznego — drugi — to okres ewolucji umysłowej szczególnie u chłopców mniejwięcej w klasie VI do VII. Okres pokwitu pierwszego zaczyna się u chłopców już w kl. IV a u dziewcząt już w klasie III. Ta sprawa zatem wymagałaby jeszcze dokładniejszych studjów i kto wie czy stanowisko lekarzy w sprawie jednolitości programów dla obu płci wytrzyma próbę naukową.

W każdym razie postulaty lekarzy są dziś bardzo aktualne i zasługują na to, aby także i sfery nauczycielskie przedyskutowały je wszechstronnie.

I. Kardasz.

Świadectwo średniej dojrzałości.

Zarządy szkolne krajów niemieckich, po wzajemnem porozumieniu się ze sobą, postanowiły uznawać t. zw. „świadectwa średniej dojrzałości" i wydawać je na następujących zasadach.

1) Świadectwo średniej dojrzałości jest dowodem tego stopnia ogólnego wykształcenia i dojrzałości, który pozwala kandydatom wstąpić do zawodu.

2) Do otrzymania świadectwa średniej dojrzałości potrzebny jest w zasadzie 10-letni okres nauki (4 kl. powszechne + 6 gimn.) przyczem zamiast języka obcego można wziąć w rachubę odpowiednią znajomość danego fachu.

3) Świadectwa średniej dojrzałości wydają wszystkie publiczne zakłady naukowe:

a) po ukończeniu 6 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej;

b) po 10 letnich studjach w tej szkole, której plan naukowy stoi na średnim poziomie.

Szkoły prywatne mają także prawo wydawania takich świadectw, o ile ich program naukowy stosuje się do programu szkół rządowych. Ministerstwo utrzymuje wykaz wszystkich szkół, które mają prawo wydawania świadectw średniej dojrzałości.

Równocześnie rozpoczęte zostały pertraktacje z instytucjami handlowemi i przemysłowemi, ażeby nowym posiadaczom takich patentów zapewnić przyjęcie do przedsiębiorstwa i możność awansu.

Ten sam problem jest aktualny także i u nas. Zwróciliśmy zresztą na to uwagę w naszym artykule p. t. „Dokoła problemu matury".

Prasa o szkole.

KRYTYKA NAUCZANIA LITERATURY POLSKIEJ.

Ostatni numer „Ogniwa" zamieszcza bardzo krytyczny artykuł dyskusyjny na temat nauki literatury polskiej w szkole. Autor zarzuca polonistom zbyt uniwersyteckie traktowanie przedmiotu, zanadto drobiazgową analizę wynurzeń, poetyckich, symbolomanję, ciągle doszukiwanie się „44" itd Skutkiem takiego atomistycznego traktowania przedmiotu wzbudza się w uczniach obrzydzenie do całej literatury, zmusza się do wykuwania na pamięć Feldmana, Wojciechowskiego, Chrzanowskiego i własnych mętnych notatek, do załatwiania problemów oklepanemi frazesami lub jakąś pseudoanalizą. Uwagi autora są może trochę za jaskrawo sformułowane, nie mniej jednak faktem jest, że jeżeli chodzi o ścisłość w wyrażaniu myśli, o odpowiedzialność za każdy przymiotnik, o jasne i konkretne przedstawienie i oświetlenie zjawiska — mentalność młodzieży szwankuje i widać tendencję do zalewania braku wiedzy potokiem błyszczących figur retorycznych.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE W SZWAJCARJI.

Dr. Karol Marcinkowski zamieścił w „Gazecie Polskiej" sprawozdanie z wycieczki po szkołach szwajcarskich. Najbardziej zainteresował go nowy regulamin dla szkół powszechnych kantonu Le Valais (Wallis). Według tego regulaminu szkoła ma cel potrójny: kształtowanie serca i ducha uczniów, wyrabianie ich na dobrych obywateli oraz na ludzi religijnych i moralnych. Cele te nie są bynajmniej frazesami, są one istotnie realizowane. Na ścianach sal szkolnych i korytarzy wisi mnóstwo obrazów, z których każdy spełnia jeden z zakreślonych w regulaminie celów. W kształtowaniu serca dużą rolę odgrywa śpiew Śpiewa się pieśni patrjotyczne niemal na każdej godzinie. Jak wysoko stał duch szkoły w tym kantonie, świadczy o tem rok 1918, kiedy to dzięki energicznej postawie górali z kantonu Le Valais pierwsze wybuchy rewolucji komunistycznej zostały w zarodku stłumione.

Szkolnictwo sowieckie.

Od jesieni ub. roku obowiązuje na terenie Rosji sowieckiej system powszechnego nauczania. Zbyt pospieszne tempo w zakładaniu szkół tłumaczy się tem, że postępujące ciągle uprzemysłowienie kraju wymaga wykwalifikowanych robotników do obsługi maszyn i do prac administracyjno-buchalteryjnych. Ponadto partja komunistyczna spostrzegła, że stary narybek zanika, a nowego zbyt mało przybywa. Młode pokolenie wzrasta wprawdzie automatycznie w nowy szablon życia społecznego, nie mniej jednak to życie musi być w jakiś inteligentny sposób regulowane.

W powszechnem szkolnictwie sowieckiem wprowadzone zostały dwa typy szkół: 1) szkoły 4-letnie dla wsi i 2) szkoły 5-letnie dla miast. Szkoła pięcioletnia ma być później przekształcona w siedmioletnią. Cały program naukowy opiera się na czysto materjalistycznym światopoglądzie, wszelkie idee o charakterze romantycznym, mistycznym, metafizycznym a tem bardziej religijnym zostały w zupełności usunięte

Nawet historja — jako przedmiot naukowy — została skreślona w programie. Kwestja czy szkoła ma być areligijna czy antireligijna, jeszcze sporna. Wychowanie fizyczne, a raczej militarne stoi oczywiście na pierwszym planie.

Dotychczas na terenie Unji istnieją szkoły różnojęzykowe (wszystkich jest około 35) jednakże obecnie wysuwa się tendencja do rusyfikacji tych szkół.

Piętą achilesową całego szkolnictwa sowieckiego jest dotkliwy brak nauczycieli, budynków oraz pomocy naukowych. Do zapełnienia luki w korpusie nauczycielskim mobilizuje się w przyspieszonym tempie „komsomolców". Stosunki na tem polu ilustruje najlepiej statystyka moskiewska. Moskwa np. ma w tym roku 260.000 dzieci w wieku szkolnym. Dla tych dzieci potrzebuje 3700 nowych klas, 4000 sił nauczycielskich i 700 budynków szkolnych.

Sprawa budynków przedstawia się bardzo tragicznie, daje się odczuwać dotkliwy brak materjału budowlanego. Nawet zarekwirowane na szkoły cerkwie, wille i domy bogatszych ludzi nie mają ani ławek ani potrzebnych przyborów i urządzeń szkolnych.

Przytoczone dane oparte są na korespondencji Wilh. Steina z Moskwy dla „Voss. Ztg." a więc pisane w formie możliwie oględnej, jak na przyjaciół z Rapallo przystało. **Z.**

OBRAZKI.

Znajomość kultury polskiej

Na zastępstwo do klasy VI-tej przychodzi profesor rysunków i, aby zająć uczniów, rozpoczyna pogadankę na temat sztuki polskiej. Klasa na ogół bardzo inteligentna, składająca się z uczniów pierwszych rodzin w dużem i bardzo wysoko kulturalnie stojącem mieście.

— Kto mi z was — zaczyna profesor — poda kilka nazwisk najsławniejszych malarzy polskich?

— (Ogólne milczenie).

— Może przecież ktoś z was spotkał się w książce czy na afiszu z jakiemś nazwiskiem malarza polskiego?

Po dłuższym namyśle podnosi się jedna ręka.

— No, proszę.

— Matejko.

— A może jeszcze kto?

— (Inny uczeń) — Styka.

— Dobrze, a może jeszcze kto?

— Kossak.

— Dobrze. Więcej sobie przypomnieć nie możecie?

Ogólne milczenie.

Obrazek mały, niestety prawdziwy i budzący poważne refleksje na temat znajomości kultury polskiej wśród polskiej młodzieży.

Gdzie leży wina? — Niewątpliwie w programach. Literatura polska nie stanowi przecież 100 procent naszej rodzimej kultury. Oprócz starszych poetów i powieściopisarzy, mamy nie mniej sławnych malarzy, artystów-plastyków, muzyków, estetów, uczonych itd. Czy nie wartoby młodzieży naszej zapoznać z twórcami i dziełami chcćby naszych genjuszów tylko?

Rzecz godna zastanowienia.

K.

Miscellanea.

Krowa jako okaz zoologiczny. Władze szkolne w Los Angeles w Ameryce stwierdziły, że 25% dzieci w mieście nie widziało nigdy — krowy. Postarano się więc o krowę z cielęciem, załadowano na auto ciężarowe i kazano obwozić po wszystkich szkołach miejskich, ażeby młode pokolenie mogło się zapoznać bliżej z tym nieocenionym dostawcą mleka i masła.

U nas wprawdzie każde dziecko miejskie zna poczciwą krowę „osobiście", ale zato ilu jest uczni gimnazjalnych w klasach wyższych na prowincji, którzy ani razu nie widzieli tramwaju (sic) a nauczyciel musi nieraz stracić godzinę, ażeby wyjaśnić chłopcom co to jest — opera. Spróbujmy przeprowadzić na ten temat ankietę, a dojdziemy może do prawdziwie amerykańskich rezultatów. Niestety łatwiej załadować na auto krowę z cielęciem aniżeli — tramwaj albo — operę.

Kronika pedagogiczna.

ZJAZD DYREKTORÓW SPOŁECZNYCH SZKÓŁ HANDLOWYCH.

W dniach od 11 do 13 b. m. obradował we Lwowie zjazd dyrektorów społecznych szkół handlowych, w którym wzięło udział 23 dyrektorów z szeregu miast Województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Na zjazd przybył Kurator Świderski, który w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie szkolnictwa zawodowego, a zwłaszcza handlowego. W czasie zjazdu wygłoszono szereg referatów, dotyczących różnych aktualnych zagadnień szkolnictwa handlowego. W drugim dniu obrad dokonano wyboru władz stowarzyszenia dyrektorów, przyczem prezesem obrano ponownie dr. Tomanka ze Lwowa.

KONKURS STENOGRAFICZNY WE LWOWIE.

Z okazji zjazdu dyrektorów społecznych szkól hondlowych, odbył się pierwszy w lwowskim okręgu szkolnym konkurs stenograficzny. Do konkursu tego stanęła młodzież szkół handlowych Towarzystwa Szkoły Handlowej z Drohobycza, Gródka, Lwowa, Jarosławia, Przemyśla, Stanisławowa i Złoczowa, w łącznej liczbie 31 osób. Wymagane minimum szybkości pisania wynosiło 70 słów na minutę. Nagrodę stanowiły książeczki oszczędnościowe PKO. na zł. 100, 75, 50 i t. d. Najlepsze rezultaty osiągnęli uczniowie szkoły handlowej z Jarosławia.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. II. 252/31. Spłk. II. 622. Do ts. rejestru handowego Oddział „Spłk." przy firmie „Marja Prauss" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 lutego 1931. Prokury udzielono inż. Leonowi Mroczkowskiemu, zamieszkałemu w Krakowie, Rynek główny l. 7, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój tytuł, imię i nazwisko z oznaczeniem prokury. Wpisano na podstawie podania z dnia 19 lutego 1931. 3233

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 20 lutego 1931.

Firm. II. 260/31. B. II. 237. Do ts. rejestru handlowego, Oddziału „B" przy firmie: dr. A. Wander Spółka Akcyjna — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 lutego 1931. Członkami Zarządu wybrano senatora inż. Karola Rollego, Prezydenta miasta, Antoniego Lewalskiego, naczelnego dyrektora Huty Pokoju, zamieszkałego w Krakowie, ul. Krupnicza l. 42 oraz Aleksandra Ballę, nadradcę dworu. Wpisano na podstawie podania z dnia 20 lutego 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 20 grudnia 1930 L. Rep. 35709.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 21 lutego 1931. 32..

Firm. II. 172/31. C. VI. 430. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Alaska" wyprawialnia futer, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 lutego 1931. Firma: „Alaska", wyprawialnia futer, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. — Likwidatorami ustanowiono Maurycego Taublera i Wilhelma Rakowera, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" obaj likwidatorzy umieszczą swe podpisy. Wpisano na podstawie podania z dnia 3 lutego 1931 r. oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 13 stycznia 1931 r. 3235

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 4 lutego 1931.

Firm. II. 24/31. C. VI. 568. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu 10 stycznia 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie Spółki z daty Kraków, 1 stycznia 1931 r. LRep. 35826. Brzmienie firmy „Petege" Polskie Towarzystwo Gramofonowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia jakoteż kupno i sprzedaż i to tak hurtownie jak i detalicznie artykułów gramofonowych i instrumentów muzycznych. Kapitał zakładowy wynosi 21,000 zł. wpłacony w całości. Zarząd składa się z trzech zawiadowców. Walne Zgromadzenie ustanawia zastępców zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali: Benjamin Ganz, Krakowska l. 33, Henryk Ehrenberg, Krakowska 31, i Alter Freidenfeld Salinarna 18, wszyscy w Krakowie zamieszkali. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy czy to ręcznie, czy też na maszynie podpiszą dwaj zawiadowcy własnoręcznie swoje nazwisko, lub też jeden zawiadowca, lub zastępca zawiadowcy i prokurzysta, ale nigdy z tem zawiadowcą, któremu przydanym został. Jak długo Alter Freidenfeld będzie zawiadowcą, to tak długo jednym z podpisanych zawiadowców musi być Alter Freidenfeld, lub też zastępujący go prokurzysta. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy — rok kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte są w art. XIV. kontraktu. Ogłoszenia firmy będą się ukazywać w dzienniku krakowskim „Nowy Dziennik". Wpisano na podstawie podania z dnia 1 stycznia 1931, kontraktu spółki z dnia 1 stycznia 1931 Lrep. 35826. 3236

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 8 stycznia 1931.

Firm. II. 214/31. A. V. 149. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 lutego 1931. dr. Tadeusz Garbusiński, dotychczasowy zastępca Dyrektora Centrali mianowany został Dyrektorem Banku. Zastępcami Dyrektorów Centrali mianowani zostali Zdzisław Czechowski, Włodzimierz Baczyński i dr. Kazimierz Platowski. Zastępcami dyrektorów Banku mianowali zostali dr. Bolesław Golik, dr. Wiktor Osuchowski, Antoni Paprocki, Kazimierz Greger, Ludwik Szwykowski. Prokurentami Zakładu Centralnego Banku mianowani zostali: Emil Czerniowski, Adam Nebelski, dr. Antoni Sielecki, Karol Żyła. Dr. Kazimierz Platowski przestał być zastępcą Kierownika Oddziału Banku w Krakowie. Wykreśla się prokurę Zakładu Centralnego Banku udzieloną drowi Bolesławowi Golikowi, drowi Wiktorowi Osuchowskiemu, Antoniemu Paprockiemu, Kazimierzowi Gregerowi, Ludwikowi Szwykowskiemu, drowi Józefowi Kugelowi, Zdzisławowi Czechowskiemu, Władysławowi Brodackiemu, Stefanowi Szymanowskiemu i drowi Kazimierzowi Platowskiemu. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 lutego 1931. 3237

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 14 lutego 1931.

Firm. 207/31. A. IV. 330. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: „Agrol" Dom Komisowy Piotra Człapińskiego w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 lutego 1931. Firmę: „Agrol" Dom Komisowy Piotra Człapińskiego w Krakowie wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 lutego 1931. 3238

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 13 lutego 1931.

Firm. II. 227/31. C. VI. 472. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C" przy firmie: Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 lutego 1913. Firma: Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Oddział w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono Jana Kellesa Krauza w Warszawie ul. Polna 74, Karola Vaudana w Warszawie ul. Natolińska 74 i Jerzego Drussendorffa w Warszawie ul. Nowogrodzka 4. Podpis firmy w likwidacji następuje w ten sposób, że podpisują ją którzykolwiek dwaj likwidatorzy łącznie. Likwidatorzy bez zgody Komitetu Wykonawczego Rady Nadzorczej nie mają prawa zawierania układów z dłużnikami spółki co do zmniejszenia wierzytelności spółki. Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 17 grudnia 1930 Nr. Rep. 200. 3224

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 lutego 1931.

Firm. II. 1987/30. C. VI. 553. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 24 października 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 9 października 1930 do LRep. 34.724. Brzmienie firmy: „Napoli" Fabryka makaronu włoskiego Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków, ul. Puławskiego l. 5. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż makaronu. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z 4-ch zawiadowców. Zawiadowcami spółki ustanowieni zostali: Kazimierz Trynka, przemysłowiec w Krakowie, Wieczysta Czyżyny Nr. 161 Giovanna Zuliani w Krakowie ul. Mogilska l. 19 Giuseppe Witella, przemysłowiec w Krakowie, ul. Puławskiego l. 5, inż. A. Heybowicz, przemysłowiec w Krakowie ul. Szlak l. 41. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy wypiszą dwaj zawiadowcy swoje nazwiska. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zawarte w ust. XV, XVI i XVII kontraktu spółki. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 października 1930 kontraktu spółki z dnia 9 października 1930 Lrep. 34.724.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 października 1930. 3220

LICYTACJE.

E. XIII. 4668/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Herscha Liebera jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 9.15 przedpoł. w biurze Nr. 50, II p., ul. św. Jana, licytacja realności lwh. 301 gm. kat. Kraków-Dąbie, składającej się z parc. bud. oraz parc. grunt. z zabudowaniami. Wartość szacunkowa 11.233 zł. 10 gr. Najniższa oferta 5.616 zł. 55 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3306

Sąd grodzki cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 23 lutego 1931.

E. 4352/30. 22 kwietnia 1931 godzina 9 nastąpi licytacja cz. whl. 395 Siemikowce. Najniższa oferta 1057 zł. 3309

Sąd grodzki.
Podhajce, dnia 13 marca 1931.

E. 7701/30. 11 maja 1931 godzina 9 nastąpi licytacja whl. 104(512, 435 Zastawce.

Sąd grodzki.
Podhajce, 26 marca 1931. 3308

E. V. 3828/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Aleksandra Eisnera odbędzie się dnia 20 maja 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Lisznia. Whl. 1023 i 1/4 whl. 558. Oznaczenie realności: W skład realności obj. whl. 1023 wchodzi pb. 971/5, na parceli bud. 971/5 stoi dom drewniany. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 4687 zł. Najniższa oferta 2343.50 zł. W skład realności obj. whl. 558 wchodzi pb. 971/4 i służy na przejazd. Wartość szacunkowa 47.58 zł. Najniższa oferta 23.79 zł. Do realności whl. 1023 ks. gr. Drohobycz Lisznia należą przynależności: parkan, oszacowany na 27 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3271

Sąd grodzki, Oddział V.
Drohobycz, dnia 9 lutego 1931.

E. VIII. 9376/29/21. Edykt licytacyjny. Dnia 27 maja 1931 o godzinie 10-tej rano w biurze Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja 23/48 części realności obj. whl. 640 i 641 ks. Borysław z budynkami przy ulicy na Górnym Potoku. Wartość szacunkowa whl. 640 = 6.224.09 zł. Najniższa oferta = 3.112.04 zł. Wartość szacunkowa whl. 641 = 3.112.40 zł. Najniższa oferta = 1.556.20 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 3270

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 3 grudnia 1930.

E. 3632/30. Edykt. Dnia 29 maja 1931 godz, 9 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 11 licytacja parceli budowlanej lkat. 224 gm. kat. Jezierna graniczącej wschód Sumer Katz, zachód gościniec, północ Pepi Scharer, południe rynek wraz ze stojącymi domami pod blachą i pod gontem. Wartość szacunkowa 10.620 zł. Najniższa oferta 5.310 zł. Prawa unicestwiające licytację, należy zgłosić w tutejszym Sądzie przed terminem licytacji pod zagrożeniem utraty praw do nabywcy. 3279

Sąd grodzki.
Zborów, 27 marca 1931.

E. 3823/29. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 122 (pb. z budynkami), 1/4 część whl. 109 gm. Rudno. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 23225.60 zł. Najniższa oferta 15707.75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 3299

Sąd grodzki zamiejski, Odział IV.
Lwów, dnia 19 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 9402/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie, dla gminy Strzeliska nowe, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 lipca 1931. 3300

Lwów, 11 kwietnia 1931.

E. 3160/30. W sprawie egzekucyjnej Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie, przez adw. dra Jerzego Rosienkiewicza we Lwowie, ul. Szopena l. 5 przeciw zobowiązanemu: Firmie „Tartak i Młyn Kozielniki" Ska z o. o. we Lwowie pto 4.651 zł. 42 gr. zpn. — wobec tego, że miejsce pobytu zawiadowców zobowiązanej firmy nie jest wiadomem ustanawia się dla zobowiązanej firmy kuratora w osobie adw. dra E. Kamieńskiego we Lwowie, — tenże kurator będzie zastępował zobowiązaną firmę aż do czasu zgłoszenia się zawiadowców tejże, względnie ustanowienia przez nich swego zastępcę. 3298

Sąd grodzki zamiejski.
Lwów, dnia 24 lutego 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 27/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mosesa Reichmana w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Edward Rubel w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 21 kwietnia 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 kwietnia 1931. 3288

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 lutego 1931.

Sa 28/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Mahlera w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Henryk Windrych kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 23 kwietnia 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 16 kwietnia 1931. 3289

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1931.

Sa 29/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Karola Pfeifera kupca w Jaremczu Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Franciszek Bader w Jaremczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 23 kwietnia 1931 godz. 10 rano Nr. 50. Czasokres zgłoszeń do dnia 16 kwietnia 1931. 3290

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1931.

Sa 13/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Händla kupca w Kałuszu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Moses Kreutzer w Kałuszu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 21 kwietnia 1931 godz. 9 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 kwietnia 1931. 3291

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 lutego 1931.

Sa 22/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Zallela Hersasa kupca w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Henryk Gross w Buczaczu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 21 kwietnia 1931 godz. 10 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 15 kwietnia 1931. 3292

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 28 lutego 1931.

Sa 31/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Wiesta krawca w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Gedale Schmidtmajer w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 23 kwietnia 1931 godz. 11 rano Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 16 kwietnia 1931. 3293

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1931.

Sa 12/31. W sprawie ugodowej Michała Fukelsteina w Stanisławowie wyznaczono audjencję na 21 kwietnia 1931, 11 rano, Nr. 59.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 12 marca 1931. 3294

Sa 158/30. Zawartą między dłużnikiem prot. firmą Bracia Kreindler i Hütner w Stanisławowie a jej wierzycielami przy audjencji 24 października 1930 ugodę zatwierdzono.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 lutego 1931. 3295

Sa 27/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Władysława ... w Olesku niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzkiego p. Zygmunt Rossowski w Olesku. Zarządca ugodowy dr. Jonasz Messing odw. w Olesku. Audjencja do zawarcia ugody dnia 11 maja 1931 godz. 9 Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Olesku. 3296

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 3 kwietnia 1931.

Sa 24/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Kriestianpollera w Seretcu niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Naczelnik Sądu grodzk. p. Jorkasch-Koch w Założcach. Zarządca ugodowy Mozes Glass w Podkamieniu. Audjencja do zawarcia ugody dnia 11 maja 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 maja 1931 w Sądzie grodzkim w Założcach. 3297

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 3 kwietnia 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 205/30/3. Wasyl Hałyszyn syn Semiona i Pałahy urodzony w Isajach pow. Turka, wstąpił w roku 1915 do armji austr. a w roku 1917 dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zmarł. Na podstawie ustawy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 9 sierpnia 1931 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 9 lutego 1931. 3252

T. 178/30. Jakób Komarnicki Stankiewicz z Zadzielska powołany w roku 1914 do 77 p. p. austrjackiej brał udział w bitwie pod Kraśnikiem poczem od października 1914 słuch po nim zaginął. Zachodzi domniemanie, że zginął. Na podstawie ustawy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3251

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 3 lutego 1931.

T. 95/30/9. Semen Łemko ur. w r. 1884 w Krasnem pow. Turka powołany został w roku 1915, na wojnę światową i zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Serwackiemu w Samborze wiadomości o wymienionym do 6-ciu miesięcy celem uznania go za zmarłego i małżeństwo z Teodozją Łemko za rozwiązane. 3250

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 11 lutego 1931.

T. 218/30. Dmytro Moroz syn Stefana, urodzony 1878 roku w Czerniatynie powiat Horodenka jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 3210

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 15 stycznia 1931.

T. 242/30. Teodor Melnyczuk syn Michała i Marji urodzony 26 lutego roku 1898 w Piadykach powiat Kołomyja roku 1916 wstąpił do wojska austrjackiego do oddziału „Siczowych Strilciw" w maju 1919 był w gminie Piadyki służąc w wojsku ukraińskiem w jesieni 1919 w okolicach Zmerynki na Ukrainie zachorował i miał w szpitalu umrzeć. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości Sądowi. 3211

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 29 stycznia 1931.

T. 278/30. Wasyl Ławruk syn Stefana urodzony 1879 roku w Kosowie (Monastersko) powiat Kosów jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 3212

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 14 lutego 1931.

T.288/30. Piotr Woroniuk syn Ilka urodzony 1874 roku w Kujdańcach powiat Kołomyja jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 3213

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 27 stycznia 1931.

T. 15/31/5. Michał Flunt syn Stefana z Hubicz pow. Drohobycz dostał się jako żołnież austr. pospolitego ruszenia w roku 1914 do niewoli rosyjskiej i od roku 1918 wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3260

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 3 marca 1931.

T. 229/30/4. Jan Kuzyk syn Piotra, rolnik z Tatarynowa, pow. Rudki, wstąpił w roku 1915 do b. armji austrjackiej a w czerwcu 1916 brał udział w walkach na froncie rosyjskim na Bukowinie i od tego czasu nia ma o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3253

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 3 lutego 1931.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 18 kwietnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Godz. 12.10: Szkolny poranek radjowy (z cyklu poranków organizowanych przez Kuratorjum Lw. Okręgu Szkolnego). — 14.35: Pogadanka szachowa. — 15.50: Skrzynka pocztowa dla najmłodszych, w oprac. p. Ady Arct--Jampolskiej. — 16.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 16.25: Kwadrans Akademicki. — 16.45: Lwowski kącik dla młodych talentów (p. S. Schalit fort. i p. M. Sak skrzypce). — 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej (Margrabia Aleks. Wielopolski)“, wygł. dr. Henryk Wereszycki.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: II Szkolny Poranek radjowy (z cyklu poranków, organizowanych przez Kuratorjum Lw. Okręgu Szkolnego). — 12.45: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.25 do 14.15: Przerwa. — 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Pogadanka szachowa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. „Honoratka“ wygł. prof. Henryk Eile. — 15.15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Zjednoczenie Niemiec“ (dział „Historja“) wygł. prof. Janusz Iwaszkiewirz. — 15.50: Skrzynka poczt. dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20: Komunikat L. S. G. — 16.25: Kwadrans Akademicki. — 16.45: Lw. kącik dla młodych talentów muzycznych. (P. S. Schalit — fortepian i p. M. Sak — skrzypce). — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Człowiek a ziemia“ wygł. prof. Jan Nowak. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Program dla najmłodszych: 1) Słuchowisko „Kaczorek - Kwaczorek“ pióra Antoniego Bogusławskiego. 2) Koncert dla dzieci. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. Józef Płatek. — 19.25: Muzyka z Płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Bohaterskie niespodzianki“, wygł. mjr. Ad. Bortkiewicz. — 20.15: „Postacie niewoli i walki polskie (Margrabia Aleks. Wielopolski)“ wygł. dr. Henryk Wereszycki. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Bolesław Mierzejewski (tenor), Wacław Roszkowski, (saxofon) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 22.15: Transmisja z Krakowa. Koncert chopinowski. — 22.35: „Bój o lwowską „Alma mater“ wygł. p. Władysław Pańczak. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Święto muzyki i poezji węgierskiej.

Staraniem Narodowego Towarzystwa Węgierskiego w Budapeszcie i Sekcji Lit. Art. „Esperanto“ we Lwowie odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. (ul. Akademicka 13). „Święto Muzyki i Poezji Węgierskiej“ pod protektoratem Jego Eminencji Kardynała Księcia - Prymasa Węgier, Dra Justyniana Serédi i Król. Węg. posła i ministra pełnom. w Warszawie, dra Piotra de Matuska.

Na zajmujący program składają się przepiękne melodje, o charakterze orjentalnym pieśni ludowe i arje węgierskie w interpretacji pieśniarki węgierskiej p. Ritty Lukács-Czarnożyńskiej i art. op. Tadeusza Szymonowicza. Piękno poezji węgierskiej (w przekładach polskich) roztoczą przed słuchaczami znakomita mistrzyni słowa, świetna art. dram. p. Leonja Barwińska i utalentowany recytator p. Leon Kaltenberg. Żywą pełnią życia tryskającą muzykę węgierską odtworzą znana pianistka, p. Flora Listowska i 8-letni, cudowny skrzypek węgierski, Laci Nadelstecher oraz orkiestra 26 p. p., pod batutą p. porucznika Tomasza Szyfersa. Część koncertową poprzedzi słowo wstępne red. Michała Rollego p. t. „Polska a Węgry“, oraz krótkie przemówienie p. Henryka Schnützera p. t. „W stolicy Węgier“.

Uroczystość węgierska wzbudzi nie wątpliwie zasłużone zainteresowanie w sferach kulturalnych Lwowa, które gromadnym udziałem zamanifestują swój hołd dla muzyki i poeji zaprzyjaźnionego narodu węgierskiego.

Szczegóły w programach. Bilety po cenach popularnych wcześniej do nabycia w Magazynie nut Seyfartha (ul. Akademicka 6.)

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 kwietnia.

Obroty giełdowe: 4% l. z. Akc. Banku Hipot. 41.—: 4½% l. z. Akc. Banku Hipot. 42.45, 43.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 kwietnia.

Pszenica w dalszym ciągu zniżkuje, mąka żytnia potaniała.

Pozatem w innych artykułach ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	26·75	27·25
pszenica zbiorowa ex 1930	25·—	25·50
żyto jednol. ex 1930	21·25	26·25
żyto zbiorowe ex 1930	20·75	21·—
jęczmień browarowy	25·—	25·50
jęczmień przemiałowy	23·—	23·50
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	24·50	25·—
owies zadeszczony	23·00	23·50
kukurudza	20·—	23·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	25·00	27·00
bobik	24·00	25·00
wyka czarna	35·—	36·—
wyka szara	32·—	33·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	39·50	40·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	46·—	47·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	18·75	19·—
otręby pszenne	18·75	19·—
kasza hreczana 50% poł.	74·—	76·—
proso krajowe	—·—	—·—
maknchy lniane	29·—	30·—
koniczyna czerw. natur.	210·—	230·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	28·25	28·75
pszenica zbiorowa	26·50	27·—
żyto jednol. ex 1930	22·75	23·—
żyto zbiorowe	22·25	22·50
jęczmień przemiałowy	25·25	25·75
owies małopolski ex 1930	27·—	27·50
mąka pszenna 65%	48·00	49·00
otręby pszenne	19·—	19·25
otręby żytnie	19·—	19·25
mąka żytnia typ urzędowy	37·00	38·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	65·—	76·—
pęcak	40·—	24·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10 kwietnia 1931

Berlin	169·10·00	N. Jork	709·85·—
Budapeszt	123·82·00	Paryż	27·75·—
Bukareszt	4·21·08	Praga	21·01·50
Kopenhaga	189·75·—	Warszawa	79·80·00
Londyn	34·49·50	Zurych	136·73·—
Medjolan	37·17·50	Czerniowce	43·50

AKCJE.

Renta majowa	0·82·01	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·75·5	Alpiny	20·20
Dunaj S. Adria	88·32	Berg u. Hüt.	575·00
Bankverein	16·05	Kompas	12·25
Poldi Hütten	115·—	Unionbank	3·30
Länderbank	21·30	Bodenkredit	94·—
Rima	55·—	Kreditanstalt	45·50
Skoda	301·25	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	55·55	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·85·—	Browary	89·50
Cement	74·25	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	20·00	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·42	Bank Małop.	—·30
Galicja	18·20	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

4% pożyczka inwestycyjna 38·50
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 49·—
3% pożyczka budowlana 47·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 71·75
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 17 kwietnia 1931

Dolary St. Zj.	8·92·05	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·10·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·29·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·75	Gdańsk (of.)	173·33·—
Nowy Jork	8·92·—	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·—	Praga	26·43·75
Szwajcarja	171·95·—	Wiedeń	125·49·00
Włochy	46·75·00	Berlin	212·54·—

Warszawa, 17 kwietnia 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	43·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	11·50
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	124·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cnkier	28·50	Borkowski	3·—
Węgiel	31·50	Bank Mołop.	27·—
Norblin	34·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 78)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Jeden z agentów trącił go w bok, nakazując milczenie.

Nagle pochód stanął. Komisarz podniósł wysoko latarkę i oczom patrzących ukazały się potężne drzwi dębowe, zamknięte na zamki i rygle.

— O, psiakrew! — rzucił półgłosem pan Felek.

Policjanci złożyli cichą naradę i jeden odszedł. Pozostała gromadka czekała w milczeniu długie chwile. Pan Felek zaczął się niecierpliwić. Wysłany agent wrócił w towarzystwie dwóch ludzi zaopatrzonych w potrzebne narzędzia. Przystąpiono do otworzenia drzwi, co zajęło dużo czasu. Dalej ciągnął się taki sam chodnik. W całości musiał on mieć co najmniej dwieście metrów długości. Wreszcie idący znaleźli się w małej, okrągłej komórce, z której nie było żadnego wyjścia.

— Co to znaczy? — rzekł Aćkowski. — Gdzieśmy utknęli? Nie rozumiem, co...

— Cicho — rzekł komisarz.

Podniósł latarkę i oświetlił strop.

— O! — wyrwało się z ust patrzących.

W górze widniała drewniana klapa, zamknięta na kłódkę.

Pod ścianą stały drewniane schodki. Komisarz wszedł na nie, otworzył kłódkę i pchnął drzwiczki.

Wszyscy, jeden po drugim, wywindowali się na górę.

— Gdzie my jesteśmy? — rzekł zdumiony Aćkowski.

Byli w dużym pokoju, umeblowanym pięknemi, antycznemi meblami. Ze ścian zwieszały się częściowo zbutwiałe makaty. U sufitu wisiał wspaniały, bronzowy świecznik.

— Gdzie my jesteśmy? — powtórzył Aćkowski.

Pan Felek uderzył się w czoło.

— Czyżby nie...? — zaczął i urwał.

— W zaczarowanych, zamurowanych pokojach Sielska — rzekł szeptem Aćkowski.

— A, a, a!...

Przeszli do drugiego pokoju i do trzeciego. W środkowym stało ogromne staroświeckie łoże ze zbutwiałemi kotarami. Pod ścianą migotało w blasku latarek duże zakurzone lustro weneckie.

— Jak blacha — zauważył któryś z agentów.

Pod lustrem stał oparty o ramę niewielki portret młodego mężczyzny w staropolskim stroju.

— Na upartego możnaby powiedzieć, że podobny do Sławutnego — zauważył Aćkowski.

— Sielski na pewno powiedziałby, że uderzająco — dodał pan Felek. — I znalazłby w tem jeden więcej powód do podejrzeń.

Na ścianie w pokoju na prawo wisiał drugi, bardzo duży portret, przedstawiający młodą kobietę wielkiej urody.

— Sielscy mają gust — rzekł pan Felek, który był pod ogromnem wrażeniem.

Bliższa inspekcja grobowego apartamentu dała ciekawe wyniki. Odkryto stos sienników, poduszek i derek, złożonych w kącie pod ścianą. Nadto zapas konserw mięsnych i owocowych i sucharów. W pięknej, starej komodzie mieścił się w szufladach cały arsenał: kilkanaście rewolwerów z dużym zapasem naboi, granaty ręczne i dynamit. Nie brakło również wszelkiego rodzaju narzędzi złodziejskich. Ogólne zdumienie wywołał projektor filmowy.

— Do czego im to mogło służyć? — zastanawiał się komisarz. — Oho, taśma! Patrzcie, jakaś niewiasta z kwiatami we włosach!

— Teraz rozumiem. To pani Sielska chodziła nocami po parku — zaśmiał się pan Felek. — A to dopiero spryciarze!

Jeden z agentów wskazał ręką paczki ustawione we framudze zamurowanego z zewnątrz okna.

— Rakiety — rzekł. — A tu cała baterja jakichś chemikalij i.. reflektor, czy coś w tym rodzaju.

— Szkoda, żeśmy tu nikogo nie nakryli — zauważył drugi.

— Jedno mnie zastanawia — rzekł Aćkowski — czem oni tu oddychali. Jesteśmy tu dopiero chwilę, a zaczyna mi się robić duszno.

— Musi tu być jakieś urządzenie, umożliwiające dostęp powietrza z zewnątrz — odpowiedział komisarz.

— Szukajmy.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.